SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 18 września 1951 r. Nr 222 (430) B Cena 15 gr

14 rekordów Polski
plonem I Ogólnopolskiej Spartakiady
Unia (Chorzów) zdobywa Puchar Polski

Spartakiada zakończona. Przez osiem dni na boiskach, bieżni, pływalni i ringu, w Warszawie i Łodzi — setki młodych sportowców w pięknym współzawodnictwie sportowym walczyło o zaszczytne tytuły mistrzów Polski Ludowej, o jak najlepsze zespołowe i indywidualne wyniki. Ustanowienie na Spartakiadzie 14 nowych rekordów Polski i wiele rekordów życiowych zawodników, świadczy najwymowniej o poziomie tej wspaniałej imprezy.

Ale liczyliśmy nie tylko rekordy. — Przez cały czas trwania Spartakiady wybitni sportowcy odbyli szereg spotkań z młodzieżą szkolną i robotniczą stolicy. Spotkania te na zawsze pozostaną w pamięci młodzieży.

STADION WYPEŁNIONY PO BRZEGI

Od wczesnego popołudnia w kierunku stadionu Wojska Polskiego w Warszawie ciągną tłumy mieszkańców stolicy. Udekorowane samochody wiozą rozśpiewane grupy sportowców.



Ilwicka (AZS) — rekordzistka Polski w skoku w dal i w biegu na 80 m przez płotki odczytuje list sportowców do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

(Foto W. Zarzycki)

Stadion Wojska Polskiego przepełniony jest do ostatniego miejsca. W jaskrawych promieniach wrześniowego słońca, na wysokich masztach łopocą barwne flagi państwowe i zrzeszeniowe. Naprzeciw trybuny widnieją duże portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Cyrankiewicza. Hasła i emblematy zrzeszeń dopełniają piękną dekorację stadionu.

W loży honorowej zasiedli: **członkowie Rządu, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. minister Rybicki, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski, przewodniczący CRZZ poseł Kłosiewicz, władze GKKF z przewodniczącym Farugą, wiceprzewodniczącym Mineckim i sekretarzem Szembergiem na czele, przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Fred Müller, delegacja sportowców węgierskich.**

Obecny był również przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XII Olimpiady p. Erich Frenckell.

Uroczystość zakończenia Spartakiady poprzedzają zawody na torze przeszkód, które kończą się zwycięstwem **Cieśli** z CWKS, Następnie jesteśmy świadkami finałowego biegu na 1500 m oraz finałów sztafet 4 x 100 m kobiet i 4 x 400 m mężczyzn.

Na boisko wchodzi grupa gimnastyczek i gimnastyków — mistrzów Spartakiady, która demonstruje na przyrządach piękne ćwiczenia. Raz po raz zrywa się burza oklasków.

(Dokończenie na str. 4)

List uczestników Spartakiady do Prezydenta RP

Obywatelu Prezydencie!

My, uczestnicy pierwszej Ogólnopolskiej Spartakiady 1951 r. zawodnicy, trenerzy i sportowy aktyw społeczny kraju, składamy Tobie, najlepszemu przyjacielowi sportowców, serdeczne podziękowania za troskliwą pomoc i opiekę jaką Państwo Ludowe i Rząd pod Twoim kierownictwem otaczają masowy ruch sportowy.

Dzięki tej opiece uzyskaliśmy możność przeprowadzenia największej i najwspanialszej ze wszystkich dotychczasowych imprezy sportowej — Spartakiady, która objęła w eliminacjach ponad 250.000 sportowców miast i wsi.

Jedynie w warunkach, jakie władza ludowa stworzyła dla rozwoju kultury fizycznej, my — młodzi robotnicy i chłopi, studenci i żołnierze ludowego wojska mogliśmy należycie się przygotować do walki o zaszczytne tytuły Mistrzów Polski, wykazać swoje postępy i osiągnięcia i ustanowić 14 nowych rekordów krajowych: w pływactwie — 8, w lekkoatletyce — 3, w strzelectwie — 2, w torze przeszkód — 1 oraz uzyskać wiele rekordów życiowych.

Jesteśmy dumni, że znaleźliśmy się w wielkiej rodzinie sportowców świata walczących o pokój i przodujących w świecie sportowców radzieckich, których doświadczenie i przykład pozwalają nam osiągać coraz lepsze rezultaty.

Świadomi wielkich zadań stojących przed ruchem sportowym zobowiązujemy się przekazać dorobek I Ogólnopolskiej Spartakiady najszerszym rzeszom sportowców, a zdobyte doświadczenia wykorzystać dla umasowienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu wyników sportowych. Przyrzekamy, że radość i entuzjazm, siłę i wytrzymałość zdobyte na boiskach sportowych przemienimy w radość i entuzjazm, siłę i ofiarność w walce o zapewnienie pokoju i w pracy dla szczęśliwej przyszłości naszej ukochanej Ojczyzny.

Przesyłamy Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy głębokiej miłości i oddania oraz życzymy Ci długich lat życia, zdrowia i owocnej pracy dla szczęścia naszego narodu.

Wielki kocioł wysokoprężny w elektrowni „Zabrze" oddany do użytku

Nowe zwycięstwo mobilizuje nas do jeszcze mocniejszego zespolenia wysiłków w walce o pokój, Plan 6-letni, o szczęście naszego narodu

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych")

16 bm. w elektrowni w Zabrzu nastąpiło uroczyste uruchomienie najnowocześniejszego i największego w kraju kotła, którego zdolność produkcyjna jest ośmiokrotnie większa od zdolności produkcyjnej kotłów już istniejących. Nowy kocioł powstał dzięki współpracy specjalistów polskich z „Energobudowy" i specjalistów czechosłowackich.

Przed elektrownią rośnie tłum widzów. Radosny gwar rozmów. Pomieszały się załogi „Energobudowy" i elektrowni z górnikami przybyłymi na uroczystość uruchomienia kotła. Budowniczowie, załoga, która będzie obsługiwała kocioł i odbiorcy prądu elektrycznego — górnicy kopalń zabrskich i gliwickich mają sobie wiele do powiedzenia.

Wspólnie budują wspólne dzieło: dobrobyt, socjalizm, pokój. Łączy ich wspólna praca, wspólna radość.

Górnicza orkiestra gra hymn państwowy. **Na trybunę honorową wchodzą przedstawiciele Partii i Rządu z wicemin. Przemysłu Ciężkiego tow. Żemajtisem na czele. Burza oklasków wita przedstawicieli SED z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przedstawicieli Komunistycznej Partii Francji. Czesi, Niemcy, Francuzi, Polacy, ściskają sobie dłonie przed zabrską elektrownią, której pokojowa rozbudowa jest symbolem naszych wspólnych dążeń.**

Przemawia dyrektor elektrowni tow. **Łakościuk.** Mówi o tym, jak powstał kocioł-gigant. Ile trudu, ofiarnej pracy, wiedzy fachowej trzeba było dla uruchomienia tego zautomatyzowanego cudu techniki. Mówi o przodownikach pracy „Energobudowy", o ofiarnych pracownikach ekipy czeskiej, inżynierze **Lidku, Klamerze,** monterach — **Niemcu i Nowaku.**

Mówi o tym, jak wielkie znaczenie w trudnych chwilach montażu miała dla załogi świadomość celu wykonywanej pracy.

Następnie przemawiają: przedstawiciel „Energobudowy" — przodownik **Bieńkiewicz** i przedstawiciel elektrowni — palacz **Paprotny.**

Przemawia z kolei wiceminister Przemysłu Ciężkiego inż. **K. Żemajtis.**

Przemówienie min. Żemajtisa

„Produkcja energii elektrycznej w kraju budującym socjalizm — powiedział m. in. wiceminister — to nie tylko zagadnienie przemysłowe i techniczne.

Słynny leninowski plan — plan elektryfikacji ZSRR był w r. 1920 nie tylko pierwszym i podstawowym krokiem planowej gospodarki radzieckiej, ale również fundamentalnym założeniem budownictwa socjalizmu w Kraju Rad.

Budowa gigantów — elektrowni na Wołdze, Dnieprze, i kanale Turkmeńskim, której świadkami jesteśmy dziś w epoce stalinowskiej, jest podstawowym etapem budownictwa komunizmu w Kraju Rad.

Burzliwy rozwój elektryfikacji naszego kraju, przewidziany i realizowany w Planie 6-letnim, rosnąca i gęstniejąca sieć coraz większych i coraz bardziej nowoczesnych elektrowni, rozbudowa państwowej sieci energetycznej, tworzą główną i nieodzowną bazę materialną budowy socjalizmu w naszym kraju. Dymiące kominy nowych agregatów elektrowni w Chorzowie i Łaziskach, Zabrzu i Miechowicach, Jaworznie i Nowej Hucie, to konieczny warunek by dymiły i pracowały nasze wielkie huty i kopalnie, fabryki i kombinaty chemiczne. Praca na pełnych obrotach nowych turbin w siłowniach Warszawy, Łodzi, Dychowa, Poznania i Gdańska — to konieczny warunek takiej samej pełnej pracy obrabiarek i urządzeń w naszych nowych wspaniałych fabrykach maszyn, samochodów i traktorów, w stoczniach i cementowniach.

W czasie zwycięskiej pierwszej stalinowskiej pięciolatki brzegi Dniepru rozjarzyły się milionami świateł, dzięki wielkiej energii, płynącej z największej w Europie elektrowni wodnej Dnieproges.

Z budowanych dziś waszymi rękoma, coraz nowych elektrowni śląskich płynie przewodami wysokiego napięcia coraz potężniejszy strumień energii do wsi i miast polskich, zapalając w nich miliony ognisk oświaty, kultury i dobrobytu, pozwalając zastąpić ciężką pracę fizyczną człowieka — pracą motoru elektrycznego.

W obecnym, decydującym i trudnym etapie 2 i 3 roku bitwy o Plan 6-letni stoją przed nami zaszczytne i porywające zadania.

Wróg zewnętrzny naszego narodu i naszej niepodległości — imperializm amerykański oraz klasowy wróg wewnętrzny naszego Państwa i naszej niezależności, gromiony i wypierany ze swych ostatnich pozycji, stara się wszelkimi środkami, jadem płynącym z zagranicznych radiowych rozgłośni i jadem szerzonych wewnątrz kraju fałszerstw, osłabić nasz hart i naszą czujność. **Huta „Częstochowa", huta „Kościuszko", Wizów, Gorzów, Opole, nowe fabryki samochodów i traktorów, elektrownia Zabrze — oto jest odpowiedź naszego narodu, który faktami dowodzi, czyja sprawa jest słuszna, czyje jest i czyje będzie zwycięstwo.**

W dniu radosnego dzisiejszego święta postanówmy jeszcze mocniej złączyć nasze wysiłki i skoncentrować naszą wolę, wszystkie umiejętności i zdolności w wytrwałej, nieugiętej, konsekwentnej walce o nasz wspaniały Plan 6-letni, o dobrobyt, kulturę i postęp społeczny naszego narodu, o utrwalenie niepodległości, pokoju".

* * *

Po przemówieniach następuje dekorowanie przodowników pracy wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymuje: przodownik pracy **Bieńkiewicz,** inż. **Krzywda,** inż. **Wojtowiecki,** dyr. **Zubowicz,** 29-letni z-ca kierownika budowy **Stefan Furczyk,** który dzięki władzy ludowej ukończył Politechnikę, za pierwszą swoją wielką robotę otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Brązowe Krzyże Zasługi połyskują na piersiach młodzieżowców: ZMP-owca spawacza **Józefa Ludwiga,** elektromontera **Waltera Cholewy** i 22-letniej **Reginy Jędrzejczak.**

Wśród nieustannych owacji załoga uchwala tekst listu do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym donosi z dumą o swoim sukcesie i podejmuje ambitne zobowiązanie przyśpieszenia terminu uruchomienia drugiego znajdującego się w budowie kotła - giganta zabrskiej elektrowni.

Po odznaczeniu przodowników następuje moment uruchomienia kotła. Czynność ta dokonana przez wicemin. Żemajtisa jest nad podziw krótka. Za jednym pociśnięciem guziczka — na tablicy kotłowej uruchamia się młyny węglowe. Kocioł rozpoczął pracę. Za półtorej godziny pierwszy cykl produkcyjny będzie zakończony.

Kilkadziesiąt zegarów rejestrujących każdą czynność kotła śledzą uważnie oczy polskiego i czeskiego inżyniera. Jedną ręką naciskają oni rozliczne guziczki, w drugiej trzymają bukiety kwiatów.

Za elektrownią — tam gdzie znajdują się pierwsze słupy wysokiego napięcia, po przewodach których popłynie za chwilę nowa potężna porcja energii elektrycznej — stoi grupka górników.

Przodownik pracy rębacz **Eryk Pietruszka** z kop. „Zabrze-Zachód" wskazuje ręką na słupy wysokiego napięcia i mówi: **„To przecież i dla nas górników ten prąd, i dla nas budowano nowy kocioł. W naszej kopalni ruszył niedawno pierwszy polski kombajn, w naszej kopalni pracują wrębówki i inne maszyny górnicze — wszystkie na prąd. A przecież maszyn będzie coraz więcej...**

Pomyślcie — dodaje — **jak się to u nas wszystko wspaniale robi. Nowy kocioł zabrskiej elektrowni — to za jednym zamachem „upieczenie dwóch pieczeni" — pomoże on górnikom w pracy przez dostarczanie większej ilości prądu, a jednocześnie dzięki nowoczesnym urządzeniom ułatwi robotę pracownikom elektrowni".**

Tak, dzieją się u nas wielkie i wspaniałe rzeczy

E. WACOWSKA

Rada agresywnego bloku atlantyckiego omawia sprawę przyśpieszenia przygotowań wojennych

15 bm. rozpoczęła się w **Ottawie** sesja rady agresywnego bloku atlantyckiego.

Na czele delegacji krajów należących do tego bloku stoją ministrowie spraw zagranicznych. W skład delegacji Stanów Zjednoczonych oprócz przewodniczącego tej delegacji sekretarza stanu **Achesona** wchodzą także minister spraw wojskowych **Pace,** minister finansów **Snyder,** wiceminister obrony **Foster,** generał **Bradley** oraz ambasador prezydenta **Trumana** „dla specjalnych poruczeń" **Jessup.**

Udział w obradach przedstawicieli resortów wojskowych wskazuje na to, że w **Ottawie omawiane będą sprawy dotyczące przyśpieszenia przygotowań wojennych krajów bloku atlantyckiego. Świadczy o tym także oświadczenie złożone na konferencji prasowej przez przewodniczącego Rady, przedstawiciela Belgii van Zeelanda, który stwierdził, że omówiona będzie sprawa udziału Trizonii w przygotowaniach wojennych państw zachodnich.**

Przypuszcza się, że w związku ze wzrostem w krajach bloku atlantyckiego niezadowolenia wywołanego nieustannym zwiększaniem wydatków na zbrojenia oraz co za tym idzie zwiększaniem podatków, delegacja Stanów Zjednoczonych będzie musiała dołożyć niemało starań, ażeby zmusić rządy krajów zachodnio-europejskich do wyasygnowania większych jeszcze kredytów na cele wojenne.

Przedstawiciele małych państw należących do bloku atlantyckiego zamierzają zażądać zwiększenia udziału Stanów Zjednoczonych w wydatkach wojskowych tych państw, aby w ten sposób zapobiec inflacji.

W chwili otwarcia sesji przed budynkiem parlamentu zebrały się pikiety kanadyjskich obrońców pokoju wznoszących okrzyki: „Precz z paktami wojennymi!", „Chcemy pokoju!", „Precz z agresywnym paktem atlantyckim!"

Rząd Czechosłowacji domaga się cofnięcia zakazu przelotu samolotów transportowych nad Niemcami Zach.

Czechosłowacka misja wojskowa przy Najwyższej Komisji Sojuszniczej wręczyła tej Komisji notę protestującą **przeciwko wydaniu przez zachodnie władze okupacyjne zakazu przelotu czechosłowackich samolotów transportowych nad terytorium Niemiec Zachodnich.**

Stany Zjednoczone, Anglia i Francja — stwierdza nota — celowo działają na szkodę interesów Republiki Czechosłowackiej.

Wydane w zachodnich strefach okupacyjnych zarządzenia skierowane przeciwko interesom Czechosłowacji stanowią jedno z ogniw agresywnej polityki mocarstw zachodnich, polityki sprzecznej z celami i duchem porozumień międzynarodowych i zmierzającej do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Wiadomo, że rząd czechosłowacki zmuszany był niejednokrotnie ostro protestować przeciwko wrogiej wobec Czechosłowacji polityce zachodnich mocarstw okupacyjnych w Niemczech, które w pełni ponoszą odpowiedzialność za systematyczne gwałcenie czechosłowackich granic lądowych i powietrznych, za nasyłanie szpiegów, dywersantów i terrorystów do Republiki Czechosłowackiej, za działalność odwetowych i wrogich narodowi czechosłowackiemu ugrupowań w Niemczech Zachodnich.

Rząd **Republiki Czechosłowackiej** zdecydowanie protestuje przeciwko takiej działalności okupacyjnych władz USA, Anglii i Francji i **domaga się niezwłocznego umożliwienia czechosłowackim samolotom transportowym przelotu nad Niemcami Zachodnimi.**

Obóz pracy za spekulacje mięsem

Organa prokuratury RP z całą surowością ścigają spekulantów zajmujących się nielegalnym skupem i ubojem trzody chlewnej oraz rozsprzedażą mięsa i wędlin nie poddanych oględzinom lekarskim.

Orzeczeniem **Komisji Specjalnej** skazany został na 24 miesiące obozu pracy **Stanisław Porębiński** ze wsi Turów w pow. częstochowskim.

Uprawiał on notorycznie nielegalny skup i ubój tuczników, rozsprzedając mięso i wędliny po paskarskich cenach.

Były kierownik masarni gminnej spółdzielni **w Płośnicy, pow. Działdowo — Alojzy Krajewski** — od dłuższego czasu uprawiał zawodowo bezprawny skup i ubój tuczników. Nie poddane żadnym badaniom lekarskim mięso sprzedawał on wieśniakom po wygórowanych cenach. Ujawniono, że na przestrzeni krótkiego czasu „rozprowadził" on wśród ludności wiejskiej ponad **250 kg** mięsa. Prowadzony przez niego potajemnie ubój dokonywany był w wysoce antysanitarnych warunkach. Komisja Specjalna skierowała **Krajewskiego** do obozu pracy na okres **24 miesięcy.**

Za notoryczne zajmowanie się przestępczym procederem nielegalnego skupu żywca od chłopów oraz dokonywanie nielegalnego uboju w antysanitarnych warunkach i paskarską sprzedaż mięsa skazani zostali przez Komisję Specjalną na 24 i 12 miesięcy obozu pracy — **Henryk i Piotr Sołtysiak** ze wsi **Dobra w pow. olkuskim.**

Rząd NRD proponuje parlamentowi Niemieckiej Republiki Federalnej zwołanie narady w sprawie jedności Niemiec

Na nadzwyczajnym posiedzeniu **Izby Ludowej** Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu wszystkich partii politycznych i organizacji reprezentowanych w Izbie uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie Niemieckiej Izby Ludowej zaaprobowali deklarację premiera **Grotewohla** i uchwalili następującą odezwę do parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej:

— Nad ojczyzną naszą zawisło groźne niebezpieczeństwo. **Wypadki ostatniego okresu dowodzą, że odmowa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, dalsza remilitaryzacja i zachowanie podziału naszej ojczyzny prowadzą do wojny. Jeśli Niemcy będą wciągnięte do nowej wojny to staną się polem bitwy i strefą zniszczenia a miliony Niemców, zwłaszcza młodych Niemców polegną.**

Byłaby to bratobójcza wojna Niemców przeciwko Niemcom. Cały jednak naród niemiecki, wszyscy Niemcy dobrej woli chcą pokoju i pokojowego uregulowania spraw mających żywotne znaczenie dla naszego narodu.

Naród niemiecki pragnie i ma prawo odbudować jedność Niemiec, zachować pokój i pracować dla dobra narodu. Przesłanką tego powinny być rokowania Niemców przy jednym stole w celu osiągnięcia porozumienia Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich. To pragnienie narodu powinno być zrealizowane póki nie jest jeszcze zbyt późno, zanim agresywne siły imperialistyczne nie wtrącą naszej ojczyzny w otchłań najgorszej katastrofy.

Utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec może być przyśpieszone dzięki przeprowadzeniu wolnych, demokratycznych wyborów do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zdania, że wybory do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego są konieczne i możliwe i że wybory takie powinny być przeprowadzone na zasadzie równości dla całych Niemiec przy czym wszyscy obywatele powinni mieć zapewnioną równość i wolność osobistą a wszystkie partie i organizacje demokratyczne zagwarantowaną równość i swobodę działania.

Demokratyczne partie i organizacje muszą mieć prawo układania własnych spisów kandydatów, spisów ogólnych według własnego uznania oraz prawo zawierania bloków wyborczych.

Wolą i prawem narodu jest także to, ażeby zawarty został jak najszybciej traktat pokojowy z Niemcami, gwarantujący rzeczywistą suwerenność i niezależność narodową Niemiec oraz prowadzący do wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Wraz ze wszystkimi patriotami niemieckimi jesteśmy pewni, że położenie kresu remilitaryzacji oraz pokojowy i demokratyczny rozwój Niemiec odpowiadają interesom naszego własnego narodu jak również interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Dlatego też w interesie życia i przyszłości narodu Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej z propozycją odbycia wspólnej ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Narada ta powinna powziąć decyzję w dwóch sprawach:

1) w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów w celu utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec;

2) w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

My ze swej strony gotowi jesteśmy przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami Niemiec Zachodnich w duchu szczerego dążenia do osiągnięcia porozumienia i uważamy za konieczne jak najszybsze zwołanie ogólnoniemieckiej narady w Berlinie — stolicy Niemiec".

Odezwa została podpisana przez prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przez przewodniczących wszystkich partii politycznych i organizacji reprezentowanych w Izbie.

(Deklarację premiera Grotewohla w Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej podajemy na str. 2)

Bohaterom czerniakowskiego przyczółka

Wolną Pragę od krwawiącej Warszawy wydanej zdradziecko przez dowództwo AK na łup hord hitlerowskich dzieliła Wisła. Był 16 września 1944 rok. Jednostki I Armii Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej pośpieszyły z pomocą walczącej ludności Warszawy. Przerzuciły na Czerniaków, Solec i Żoliborz desanty wojskowe. Rozpoczęły zacięty bój.

Jednak dowództwo AK wycofało zdradziecko podległe mu oddziały z terenów sąsiadujących z przyczółkiem, pozostawiając bohaterskich żołnierzy Wojska Polskiego na pastwę wroga.

Mijały dni i noce. Przyczółek czerniakowski trwał — wytrzymując i odpierając dziesiątki szturmów. Po 8 dniach bohaterskiej walki, po 8 bezsennych nocach, ostatni żołnierz na posterunku — chorąży Kunysz nadał swój ostatni meldunek: „Bijcie we mnie, w domu są Niemcy. Ognia koledzy!"

Dla uczczenia pamięci bohaterów przyczółka czerniakowskiego 15 bm. w przeddzień 7 rocznicy desantu, na miejscu boju odsłonięto płytę pamiątkową.

* * *

Na przyczółku czerniakowskim zbierają się tłumy ludzi. Niosą chorągwie, portrety, niezliczone ilości wieńców. Maszeruje wspaniale prezentująca się kompania honorowa I Dywizji Kościuszkowców. Na uroczystość przybywają: **sekretarz KC PZPR, tow. E. OCHAB, sekretarze KW PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji masowych.**

Zapalają się znicze. Orkiestra wojskowa gra marsza generalskiego. Z auta wysiadają: **Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, wicemin. Obrony Narodowej, gen. broni W. KORCZYC w towarzystwie przewodniczącego Prezydium St. R. N. J. ALBRECHTA.**

Sekretarz KW PZPR tow. **A. MORSKI** wygłasza przemówienie. Mówca wspomina o tych krwawych dniach Warszawy, o poległych bohaterach, których naród polski otacza głęboką czcią.

„Tu na tym polu — mówi m. in. — **w najbardziej tragiczne dni Warszawy przebiegała już ta sama linia podziału, jaka przebiega dziś między narodowym frontem walki wszystkich uczciwych Polaków o Pokój i budownictwo socjalistyczne, a spiskowcami z procesu Tatara, mordercami Martyki — szpiegami i dywersantami w służbie imperialistycznych wywiadów, nędznymi renegatami, wyrzutkami polskiego społeczeństwa".**

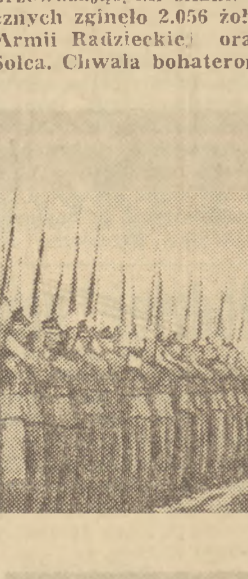
Następnie zabiera głos uczestnik lotniczego wsparcia desantu na przyczółku czerniakowskim **pilot I Pułku Myśliwskiego „Warszawa" mjr. E. CHROMY.**



„...My żołnierze uczymy się dziś na pięknych tradycjach walk pierwszej i drugiej Armii, na przykładzie bohaterów przyczółka czerniakowskiego — mówi on. — **Dziś, gdy imperialiści amerykańscy odradzają Werhmacht hitlerowski i szykują nową awanturę wojenną, Ludowe Wojsko Polskie związane nierozerwalnym braterstwem broni z niezwyciężoną Armią Radziecką, stoi nieugięcie na straży naszych wspaniałych zwycięstw, na straży naszego pokojowego budownictwa, naszej niepodległości i pokoju".**

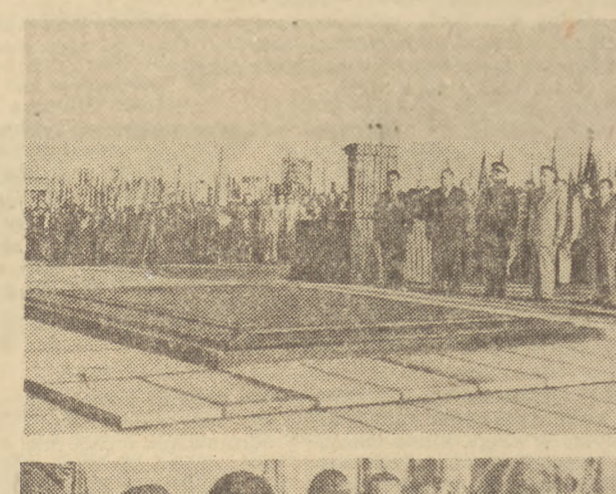


...Orkiestra gra hymny narodowe, Polski i ZSRR. Tow. **ALBRECHT,** przewodniczący St.R.N. dokonuje odsłonięcia spiżowej płyty, na której widnieje napis: **„Na tym Wybrzeżu w dniach 16 — 23 września 1944 roku oddziały III Dywizji Piechoty Wojska Polskiego, wspierane przez artylerię i lotnictwo radzieckie spiesząc na pomoc walczącemu ludowi Warszawy — po sforsowaniu Wisły stoczyły nierówny bój z przeważającymi siłami wojsk hitlerowskich. Śmiercią walecznych zginęło 2.056 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej oraz setki powstańców Czerniakowa i Solca. Chwała bohaterom poległym za wolność".**



...Pada komenda: **„Ładuj broń, salwa, pal!".** Huki trzech po sobie następujących salw honorowych odbijają się głośnym echem o fale Wisły.

...20-tysięczny zebrany tłum zaczyna śpiewać: „Wyklęty powstań ludu ziemi...". Pieśń potężnieje z każdą chwilą. Mocno rozbrzmiewają słowa: „Bój to jest nasz ostatni...".





Długi orszak wieńców zbliża się do płyty. Na przedzie idą wolnym krokiem **delegacje Wojska Polskiego, KW PZPR, Stołecznej Rady Narodowej, ZSL, ZMP. Delegacje całej ludności Warszawy, która imiona tych co walczyli i ginęli na czerniakowskim przyczółku nigdy nie zapomni. Ich imiona wspominają dziś budowniczowie Centralnego Parku Kultury, który powstaje na Czerniakowie. Ich sławę rozgłasza każdy nowy wzniesiony gmach, nowej socjalistycznej Warszawy.**

(foto W. Żaczek)

Zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych
i zawarcie traktatu pokojowego z całymi Niemcami
stanowi gwarancję zachowania pokoju
Deklaracja premiera Grotewohla w Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W sobotę 15 września odbyła się w Berlinie nadzwyczajna sesja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której premier Grotewohl złożył deklarację rządową.

Premier podkreślił, że przygotowania imperialistów do nowej wojny światowej weszły w decydujące stadium. Na konferencji waszyngtońskiej osiągnięto pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji porozumienie, w którym sprecyzowano warunki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i włączenia ich do wojennego bloku atlantyckiego. **Uchwały waszyngtońskie sprowadzają się do wykorzystania narodu niemieckiego, a przede wszystkim jego młodzieży, w interesie nowej wojny. Włączenie niemieckich oddziałów wojskowych do projektowanej „armii europejskiej" ostatecznie ma posłużyć wyłącznie rozpętaniu bratobójczej wojny Niemców przeciwko Niemcom.**

W CELU POKOJOWEGO ROZWOJU POLITYCZNEGO, GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO POTRZEBUJEMY RÓWNOUPRAWNIENIA Z INNYMI NARODAMI

Przywrócenie pełnej suwerenności Niemiec, przywrócenie im wolności w dziedzinie polityki zagranicznej i handlu zagranicznego nie jest możliwe bez zjednoczenia kraju, bez zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Potrzebne nam jest równouprawnienie, lecz nie „równouprawnienie" dla udziału w przygotowaniach do nowej wojny prowadzącej do zagłady na polach bitew. **Potrzebujemy równouprawnienia w stosunkach z innymi narodami w celu pokojowego rozwoju w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.**

Dla każdego jest zrozumiałe, **że konferencja waszyngtońska ma doprowadzić do nowego, końcowego etapu w dziedzinie odrodzenia militaryzmu niemieckiego i przygotowania w Europie nowej wojny światowej.** Nie potrzeba na to specjalnych dowodów, albowiem historia udowodniła ze straszliwą siłą przekonywującą, że militaryzm niemiecki jest śmiertelną groźbą dla narodów europejskich, a zwłaszcza dla narodu niemieckiego. Ze względu na to, że koła rządzące USA, a w ślad za nimi rządy W. Brytanii i Francji wyraźnie dążą do stworzenia tego niebezpieczeństwa dla Europy, wobec tego zachodzi absolutna konieczność zmobilizowania narodów, a przede wszystkim całego narodu niemieckiego do walki z tym niebezpieczeństwem. **Nie ulega wątpliwości, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody wezmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca".**

W obozie wojny dobrze rozumieją, że bez narodu niemieckiego nie można w Europie zrealizować planów wojennych. I dlatego na narodzie niemieckim spoczywa obecnie taka olbrzymia odpowiedzialność i od tej odpowiedzialności nie może się uchylić żaden Niemiec.

Jedynie zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i zawarcie traktatu pokojowego z całymi Niemcami stanowią należytą gwarancję zachowania pokoju. Dlatego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nieustannie dąży do wzajemnego zrozumienia z Niemcami w zachodniej części kraju.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ WTRĄCAJĄ LUDNOŚĆ NIEMIEC ZACHODNICH W STRASZLIWĄ NĘDZĘ

Naród niemiecki — stwierdził Grotewohl — przekonał się w ciągu ostatnich miesięcy, że p. Adenauer i stojący blisko niego politycy nie chcą żadnego porozumienia między Niemcami, gdyż może ono przeszkodzić im w urzeczywistnieniu planu remilitaryzacji.

O zamiarach rządu z Bonn świadczą ostatnie wydarzenia. **Popiera się wszelkimi możliwymi sposobami rozwój przemysłu wojennego, a równocześnie redukuje się coraz bardziej przemysł pokojowy.**

Równolegle z tym prowadzone są **przygotowania do wskrzeszenia Wehrmachtu i przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową nowej wojny.**

Remilitaryzacji służy również osławiony **plan Schumana,** który p. **Adenauer** podpisał nie mając na to pełnomocnictw.

Zamiast zawrzeć z narodem niemieckim długo oczekiwany traktat pokojowy i tym samym stworzyć podstawę rozwoju budownictwa pokojowego, zagrano komedię „zakończenia stanu wojny". W ten sposób nie tylko odłożono na czas nieokreślony zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych, lecz równocześnie rzucono na barki ludności nowe, nie do zniesienia, ciężary.

Już obecnie widać wyraźnie, **że przygotowania do nowej wojny światowej wtrącają ludność Niemiec Zachodnich w straszliwą nędzę.**

Największe niebezpieczeństwo tkwi jednak w tym, że **przez niedopuszczenie do zawarcia traktatu pokojowego i przez remilitaryzację przygotowywana jest nowa wojna, która zagraża nie tylko stopie życiowej ludności Niemiec Zachodnich, lecz samemu jej istnieniu. Zgodnie z zamierzeniami amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i ich pachołków zachodnio-niemieckich, Niemcy Zachodnie mają być przekształcone w arenę działań wojennych.**

W PRZYJAŹNI I POKOJU CHCEMY ŻYĆ Z NARODEM RADZIECKIM I WSZYSTKIMI INNYMI NARODAMI

Po okropnościach drugiej wojny światowej każdy zdrowo myślący Niemiec winien zrozumieć, że przygotowanie trzeciej wojny światowej, lub wzięcie w niej udziału jest niczym innym, jak ciężką zbrodnią, jak samobójstwem. Tę prawdę zrozumiała przygniatająca większość naszego narodu również w Niemczech Zachodnich. Dlatego ludność **wypowiedziała się prawie jednomyślnie przeciwko polityce remilitaryzacji prowadzonej przez Adenauera. Świadczą o tym wyniki referendum ludowego przeciwko remilitayzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Walka przeciwko remilitaryzacji i o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego to wołanie o pomoc ze strony narodu niemieckiego, który wskutek prowadzącej do zguby polityki rządu w Bonn czuje, że istnieniu jego zagraża niebezpieczeństwo. **Polityka nagonki przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest polityką zbrodniczą. Nagonka ta opiera się na kłamstwie, że Związek Radziecki zagraża rzekomo innym narodom. Wiadomo jednak powszechnie, że to nie Związek Radziecki, lecz Stany Zjednoczone budują we wszystkich częściach świata bazy wojenne, że to nie Związek Radziecki prowadzi wojnę w cudzych krajach lecz wojska Stanów Zjednoczonych pustoszą Koreę, że to nie rząd radziecki lecz rząd Stanów Zjednoczonych odrzuca propozycje pokojowego uregulowania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych.**

Naród niemiecki otrzymuje coraz to nowe i nowe dowody woli pokoju i gotowości pomocy ze strony rządu radzieckiego. **Rząd ZSRR popiera nieustannie dążenia narodu niemieckiego do zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego. Związek Radziecki zaproponował szczerze i uczciwie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie wojsk okupacyjnych.**

Dlaczego propozycje **te** nie mogą służyć interesom Niemiec? Jak można obawiać się wycofania obcych wojsk z Niemiec?

Na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw tylko przedstawiciel radziecki **Gromyko** poparł 5 marca 1951 r. odezwę **Prezydium Izby Ludowej NRD** w sprawie obrony pokoju, a przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich odezwę tę zignorowali.

Gdy **zachodnio - niemieccy odwetowcy i ich poplecznicy usiłują wbrew tym faktom oskarżać Związek Radziecki o militarystyczne plany to dowodzą tym jedynie, że całkowicie wkroczyli na drogę Hitlera.** Naród niemiecki pamięta dobrze, że **Hitler** swe przygotowania do grabieżczej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu także rozpoczął od zakrojonej na szeroką skalę propagandy kłamstw. Żywe jest jeszcze w pamięci narodu niemieckiego okrutne doświadczenie drugiej wojny światowej, z którego wynika, że **wrogość wobec Związku Radzieckiego prowadzi do zguby narodu niemieckiego.** Jednakże naród niemiecki nie chce się stać narodem samobójców! Dlatego też musi on stanowczo porzucić drogę wrogości wobec Związku Radzieckiego i wkroczyć na drogę ścisłej przyjaźni z narodem radzieckim. **Tak samo jak z narodem radzieckim chcemy żyć w przyjaźni i pokoju ze wszystkimi innymi narodami.**

Chciałbym zwłaszcza **dać** wyraz naszemu pragnieniu przywrócenia przyjaznych i pokojowych stosunków z narodem francuskim. Trzy razy w historii współczesnej Francja padała ofiarą prusko-niemieckiego militaryzmu.

Pokój zapewnić może nie remilitaryzacja i nie przygotowania wojenne lecz tylko wzajemne zrozumienie narodów. Dlatego też naród niemiecki dąży do nawiązania przyjaznej współpracy i porozumienia ze wszystkimi narodami w tym również z narodami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

PAŃSTWA ZACHODNIE USIŁUJĄ PRZEDŁUŻYĆ W NIESKOŃCZONOŚĆ OKUPACJĘ NIEMIEC ZACHODNICH

Zawarty ostatnio separatystyczny traktat pokojowy z Japonią napawa trwogą wszystkich miłujących pokój ludzi. Nie jest to traktat pokojowy lecz jedno z ogniw w łańcuchu przygotowań do wojny. To co nastąpiło w San Francisco w stosunku do Japonii ma nastąpić w innej wersji w Waszyngtonie w stosunku do Niemiec!

Komunikat ogłoszony w wyniku waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech krajów zachodnich dowodzi całkiem jasno jak pełne kłamstw są deklaracje na temat suwerenności i równouprawnienia Niemiec, jak podstępne są plany zmierzające do dalszego ujarzmienia miłującej pokój ludności Niemiec Zachodnich.

Uchwały waszyngtońskie zapewniają państwom zachodnim specjalne prawa oznaczające brutalny dyktat w takich sprawach jak sprawa Berlina i całych Niemiec oraz sprawa zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec. Te specjalne prawa nie są niczym innym jak przedłużeniem, bez ograniczenia w czasie, działania statutu okupacyjnego przy czym zmiany są tylko pozorne i mają na celu wprowadzenie w błąd ludności Niemiec Zachodnich i Berlina zachodniego.

Nasza propozycja dotycząca omówienia sprawy zwołania ogólnoniemieckiej rady konstytucyjnej została odrzucona przez rząd w Bonn i przez parlament federalny. Wysunięto przy tym argument, że nie można prowadzić narad na zasadach równości ponieważ w Republice Federalnej żyje 2/3 ludności niemieckiej.

USUNIEMY WSZELKIE PRZESZKODY ABY OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIE W SPRAWIE ZAPOBIEŻENIA WCIĄGNIĘCIA NIEMIEC DO NOWEJ WOJNY

W poczuciu odpowiedzialności za przyszłość narodu niemieckiego — powiedział premier **Grotewohl — w imieniu 12,5 miliona wyborców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w imieniu milionów obywateli Republiki Federalnej** zarówno tych, którzy wzięli udział w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego, jak również tych których przemocą nie dopuszczono do udziału w referendum oświadczamy:

— Nadeszła chwila w której konieczność powzięcia kroków w celu uratowania narodu niemieckiego stała się nieodzowna!

Kierując się umiłowaniem narodu niemieckiego i odpowiedzialnością za jego przyszłość i szukając nowej drogi mogącej doprowadzić do porozumienia, postanowiłem nie wysuwać osobiście nowych propozycji lecz zapytać członków Izby Ludowej jako wybranych przedstawicieli ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jakie nowe kroki mogą być poczynione dla uratowania narodu niemieckiego.

Gotowi jesteśmy i staramy się usunąć wszystkie przeszkody, aby osiągnąć porozumienie w tych mających decydujące znaczenie zagadnieniach — oświadczył dalej premier **Grotewohl.**

Zagadnieniami tymi są — utrzymanie pokoju i zapobieżenie wciągnięcia Niemiec do nowej wojny światowej.

Po poważnym i dokładnym rozważeniu tego wszystkiego oraz za zgodą rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej proponuję, by Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwróciła się do parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej z apelem w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich dla omówienia następujących dwóch spraw:

1) sprawy przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec,

2) sprawy przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zwracam się do wszystkich tych, którzy gotowi są — oświadczył w zakończeniu premier **Grotewohl** — kroczyć drogą pokojowego rozwoju Niemiec. Droga ta — to przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów w celu ustanowienia jedności i pokoju.

Dobrze im ten deszczyk zrobi...



Z PRASY
Równocześnie z konferencją ministrów spraw zagranicznych USA, Francji i Anglii w Waszyngtonie, odbył się w Bonn kongres generałów hitlerowskich.

Trybuna Ludu *pisze:* Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich

Niewiarygodne, a jednak prawdziwe. Mimo uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, mimo uchwały Komitetu Centralnego naszej partii w tej samej sprawie, mimo wielu oświadczeń **najwyższych czynników w państwie,** biorących w obronę korespondentów przed **jakimikolwiek represjami z tytułu ich krytyki — znalazł się** w lecie 1951 r. sąd, który wydał **wyrok skazujący autora listu do redakcji, broniącego** swych praw.

A oto przebieg sprawy. Robotnik huty Stalowa Wola, Władysław Myszka napisał w marcu br. list do naszej redakcji, w którym twierdził, że ob. Gadziński, lekarz ZLP w Tarnobrzegu nie udzielił mu właściwej pomocy oraz dał mu zwolnienie z pracy zaledwie na dwa dni, podczas gdy stan jego zdrowia (oparzenie nogi przy pracy) wymagał dłuższego zwolnienia. List ów skierowaliśmy do Ministerstwa Zdrowia, prosząc o zbadanie sprawy i zawiadomienie nas o wynikach badań. Z kolei Ministerstwo Zdrowia przesłało list do Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, który zamiast **sam zająć się sprawą, do czego był** powołany, skierował skargę ob. Myszki do Wydziału Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu.

I oto kierownik Wydziału Zdrowia PRN dr Wołoszyński **wzywa do siebie ob. Myszkę** oraz lekarza, na którego **postępowanie ob. Myszka się** skarżył, rozpoczyna **śledztwo i sporządzony protokół przesyła** do Wydziału Zdrowia w Rzeszowie z uwagą, że zarzuty ob. Myszki są bezpodstawne i że wobec tego, jego — dr. Wołoszyńskiego zdaniem — **sprawę należy skierować do prokuratora** celem oskarżenia ob. Myszki o oszczerstwo. **Kierownik** Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej bezkrytycznie przychyla się do tego wniosku i list, napisany przez robotnika do „Trybuny Ludu" wędruje do prokuratora, jako dowód obciążający autora listu który zresztą wystąpił do redakcji z uzasadnioną skargą **gdyż rzeczywiście nie otrzymał** należytej pomocy lekarskiej i poniósł w związku z tym straty materialne. **Prokurator** sporządził akt oskarżenia i 30 lipca br. ob. Myszka staje przed sądem, **gdzie zostaje** skazany za rzekome „pomówienie lekarza o to, że nie dopełnił wobec niego należycie obowiązku udzielenia mu pomocy lekarskiej". Wyrok opiewa na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz na 150 zł grzywny.

Nikt nie ma prawa pociągać do sądu autora listu do redakcji, choćby nawet skargi czy krytyka autora nie były w pełni uzasadnione. Od autora listu do redakcji nie można żądać przeprowadzenia w drodze sądowej dowodu prawdy, bo nie zawsze pozwalają mu na to warunki i możliwości. Wystarcza, że czytelnik lub korespondent w dobrej wierze sygnalizuje redakcji o brakach, niedociągnięciach biurokratyzmie lub objawach szkodnictwa. Rzeczą redakcji jest przeprowadzić selekcję słusznych żalów od tych, które są nieuzasadnione, a następnie w wypadkach stwierdzonych braków, wpłynąć na naprawienie zła.

W wypadkach szczególnych umyślnego, świadomego oszczerstwa, redakcja i jedynie redakcja kieruje sprawę do prokuratora, który obowiązany jest ze swej strony do wnikliwego rozpoznania sprawy. Taki system chroni korespondenta przed ewentualnymi próbami prześladowania ze strony ludzi, zainteresowanych w tłumieniu krytyki i złośliwie kierujących na drogę sądową sprawy przeciw korespondentom, którzy nie są w stanie przeprowadzić w pełni dowodu prawdy.

W omawianym wypadku obowiązkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie było zbadanie słuszności skargi, wyciągnięcie wniosków w terenie i poinformowanie redakcji o wynikach swych pociągnięć. Prokurator nie powinien był wnosić oskarżenia, a sąd nawet po wniesieniu oskarżenia nie powinien był rozpatrywać sprawy. Trzeba stwierdzić, że w sprawie ob. Myszki nie były w ogóle wzięte pod uwagę orzeczenie Sądu Najwyższego, instrukcja Ministra Sprawiedliwości oraz instrukcja Generalnego Prokuratora.

Dzieje listu ob. Myszki potwierdzają raz jeszcze, że sprawy skarg i zażaleń powinny być rozpatrywane przez instancję stojącą o szczebel wyżej niż instancja, której pośrednio lub bezpośrednio dotyczy skarga.

Tak więc skargę ob. Myszki powinien rozpatrzyć Wydział Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej, a nie Powiatowej, który przecież bezpośrednio odpowiada za stan lecznictwa na terenie powiatu i przeciw któremu w istocie skarga była skierowana.

Listy ludzi pracy i korespondencje pisane do gazet przez robotników i chłopów, głosy krytyki, płynące z mas ludowych — to nieocenione źródło poznawania spraw i bolączek, to nasza potężna broń w walce ze szkodnictwem i nadużyciami, biurokratyzmem, bezdusznym stosunkiem do ludzi pracy, lekceważeniem ich potrzeb, w walce o rewolucyjną praworządność przeciw łamaniu linii partii i rządu. Tę broń — oceniwszy jej celność — usiłują i będą usiłowali wytrącić nam z ręki wszyscy jawni i ukryci wrogowie lub różni tępi i bezduszni biurokraci. Usiłują i będą usiłowali stępić jej ostrze, zniechęcić ludzi do posługiwania się nią.

Ruch korespondentów robotniczych i chłopskich w Polsce jest ruchem młodym, dojrzewa dopiero, krzepnie i hartuje się w ogniu walki z wrogiem klasowym, z przeżytkami kapitalistycznej moralności, ze stylem pracy właściwym ludziom dnia wczorajszego. Tym większą więc należy otoczyć go opieką przed atakami wroga klasowego, przed tępą bezdusznością biurokratów.

O tym obowiązku przypominają wymownie dzieje listu ob. Myszki. Bo oto znalazł się w Polsce wydział Wojewódzkiej Rady Narodowej, który ośmielił się skargę robotnika, napisaną do gazety, potraktować jako przestępstwo. I znalazł się sąd, który wydał w tej sprawie skazujący wyrok.

W Polsce Ludowej, w której ruch korespondentów robotniczo - chłopskich stanowi coraz poważniejszy oręż w walce o socjalizm, nie może być miejsca dla tego rodzaju karygodnych wybryków.

Korespondenci mogą liczyć na obronę swego prawa do krytyki, a w wypadkach, kiedy stała się im krzywda, powinna ona być naprawiona.

Generalny Prokurator złożył rewizję nadzwyczajną o uchylenie wyroku, godzącego w prawo korespondenta.

Omawiamy tę sprawę na łamach prasy, aby ostrzec przed próbami godzenia w ruch korespondentów przy pomocy nadużywania sądu oraz kruczków biurokratycznych.

(Trybuna Ludu nr 257)

„ZJAZD ŚLĄZAKÓW"
czyli nowy atak imperialistów przeciwko Polsce Ludowej

W tej chwili gazety zachodnio-niemieckie nadają wiele rozgłosu odbywającemu się w Monachium zjazdowi b. hitlerowców i odwetowców zgrupowanych w organizacji pod nazwą „Wysiedleńców śląskich".

Przewodniczący tego związku odwetowców — dr Walter Rinke oświadczył na konferencji prasowej, że celem „zjazdu ślązaków" jest „pobudzenie całego narodu niemieckiego do walki o powrót do starej ojcowizny". „Stara ojcowizna" — to w języku odwetowców nasz Toruń, Szczecin, Gdańsk, to nasze Pomorze i Śląsk.

Radio bawarskie zapowiedziało, że „w czasie trwania zjazdu zorganizuje specjalne audycje pod nazwą „Niemiecki Śląsk", a katolicki kardynał Fuhlhaber i biskup Meiser odprawią specjalne nabożeństwa".

Warto by się zastanowić komu to zależy na wzniecaniu w społeczeństwie zachodnio - niemieckim ducha szowinizmu. Komu zależy na tym, aby organizować tego rodzaju imprezy, mające na celu — jak zresztą głoszą sami organizatorzy — „pobudzić naród niemiecki do walki"?

Odpowiedzi na to pytanie nie trzeba daleko szukać. Bo oto wśród „honorowych protektorów" tej niecnej kampanii skierowanej przeciwko narodowi polskiemu — figuruje również nazwisko przedstawiciela amerykańskiego komisarza w Niemczech Zach. — Mac Cloy'a.

Dalsze kulisy tej brudnej imprezy odsłania również prasa zachodnio - niemiecka, która podaje, że Mac Cloy, hojną ręką kazał wydać 2.000 łóżek z zapasów wojskowych na „zjazd".

Jest rzeczą oczywistą, że Amerykanie pakując olbrzymie sumy pieniędzy w tę antypolską imprezę — wiele sobie po niej obiecują.

Chcą oni przy pomocy kampanii przeciwko naszym ziemiom na Odrze i Nysie wywołać wśród Niemców nienawiść do narodu polskiego, a równocześnie zwerbować żołnierzy do tworzących się oddziałów nowego Wehrmachtu.

Ale społeczeństwo niemieckie nie chce nowej wojny. Nie chce nienawiści między obu narodami. Najlepszym tego dowodem były wyniki ostatniego Referendum Ludowego, w którym przygniatająca część narodu niemieckiego wypowiedziała się przeciwko remilitaryzacji, za pokojem i przyjaźnią z narodem polskim.

Tylko garstka zagorzałych szowinistów, hitlerowców i wrogów narodu polskiego, którym zależy na wzniecaniu nienawiści między obu narodami — będzie „manifestowała" w Monachium.

Naród polski, który przebył okropności ostatniej wojny wie co sądzić o tych, którzy nie szczędzą swoich brudnych dolarów na tego rodzaju akcje.

Szowinistom i ich amerykańskim protektorom nie uda się zabrać naszych prastarych ziem na Odrze i Nysie.

Ten tzw. „Zjazd Ślązaków" to nic innego jak nowy spisek zdecydowanych wrogów Polski Ludowej, faszystów różnej maści, którzy pod czułą opieką amerykańskich imperialistów przygotowują nową prowokację przeciwko narodowi polskiemu.

(KK)

Przodująca młodzież elektrowni „Zabrze"

Co piąty członek załogi „Energobudowy", która przeprowadza montaż olbrzymiego nowoczesnego kotła w elektrowni zabrskiej, to młody człowiek w wieku od 19 do 25 lat. Większość z nich pochodzi ze Śląska, wielu z Zabrza. Wielu jest synami górników pracujących w kopalniach Zabrze-Wschód i Zabrze-Zachód. Przyszli na budowę jako zwykli robotnicy. Po półtorarocznej wytężonej pracy stali się wybitnymi przodownikami, fachowcami. Między innymi dzięki nim ruszył wielki kocioł, jedyny tego rodzaju w Polsce.

Dzień po dniu z młodzieńczym entuzjazmem wykonywali swoją trudną i odpowiedzialną pracę, dzień po dniu śledzili z żywym zainteresowaniem całość pracy.

A oto niektórzy z nich:



JAN ULRAUM. Zaczął skromnie, jako pracownik transportu. W ciągu kilku miesięcy został brygadzistą młodzieżowej brygady transportowej. Była to robota odpowiedzialna i ciężka. Elektrownia nie posiadała własnej bocznicy kolejowej i wszystkie części montażowe, których jest tysiące trzeba było przeładowywać z wagonów na wagoniki wąskotorówki. Te tysiące kilometrów rur, które królują dziś w kotłowni trzeba było dostarczyć na miejsce montażu. Największy był kłopot z dużymi, ciężkimi „walczakami".

— Zwalić tego nie było można. Od nas zależała terminowa robota kotła i zlikwidowanie do minimum kosztów postojowego — opowiada kol. **Ulraum.**

Jego brygada, w której wyróżnili się szczególnie Kurkiewicz i Magiera, wykonywała średnio 160 proc. normy. Ulraum pracował za trzech. Nie spał, nie jadł i pełno go było wszędzie. Ostatnio w drodze awansu został przeniesiony na stanowisko technika normowania i choć nie był na żadnym kursie daje sobie i z tą pracą radę. Jest równocześnie referentem współzawodnictwa i skarbnikiem Rady Zakładowej.

REGINA JĘDRZEJCZAK. Czy dziewczyny są gorsze — mówi drobniutka dziewczyna w czerwonej chustce. Nie, i my założyłyśmy swoją brygadę młodzieżową. Jest nas 14 dziewcząt pracujących przy transporcie, a ja jestem brygadzistką.

Dobrze pracuje brygada Reginy, a ona cieszy się patrząc, jak rośnie kocioł jeden, drugi, trzeci. Będzie miał ojciec, który jest ładowaczem w kopalni Zabrze-Wschód, łatwiejszą pracę.

— Wydaje się, że ładowanie worków i przewożenie windą rozmaitych części to mało ważna robota — dodaje — a mnie się zdaje, że każda robota jest ważna i potrzebna.

JÓZEF LUDWIG. Z nim to była cała historia. Zaczął pracować jako ślusarz, ale tak patrzył i patrzył, jak się ten kocioł montuje i najczęściej przesiadywał w wolnych chwilach w pobliżu czeskiego mistrza-spawacza precyzyjnego Paceny, że wreszcie się zdecydował i poprosił: — Nauczcie mnie spawać, dobra! Tak się zapalił do tej roboty, że w szybkim czasie stał się kandydatem na dobrego spawacza. „Energobudowa" skierowała go na kurs do instytutu spawalniczego w Gliwicach. Potem odbył praktykę pod okiem mistrza Paceny, który z całą serdecznością zajął się jego edukacją.

— Fajny chłop — opowiada o nim Ludwig.

Ludwig, jak zresztą większa część załogi „Energobudowy" szedł wraz z kotłem od fundamentów do samej góry. Kiedy były tylko fundamenty pracował jako ślusarz, a kiedy trzeba było zakładać przy kominie elektrofiltry Ludwig wdrapał się na dach jako spawacz.

E. W.



W czasie przerwy obiadowej

Nastrój jak na koncercie, chociaż dość trudno odróżnić, kto jest aktorem, a kto widzem.

— Zaśpiewajmy teraz „Liryczną sormowską" — rozlega się młody dziewczęcy głos.

Harmonista spogląda na otaczające go dziewczęta i zaczyna grać. Kilka osób podchwytuje melodię. Po chwili piosence zrobiło się zbyt ciasno na sali i wybiegła do cichych podczas przerwy obiadowej hal fabrycznych.

W świetlicy gwarno, rozbrzmiewają wesołe głosy, żarty i śmiech.

Przez cały **czas przerwy** obiadowej **jest tu gwarno** i tłoczno.

— A teraz zaczynaj „ruskuju" — prosi ktoś harmonistę.

Momentalnie tworzy się koło. Nawet siedzący w odległym kąciku szachiści — porzucają swe miejsca i zbliżają się do grona tańczących.

A po środku koła, nie szczędząc butów i porywając całe otoczenie swą szczerą wesołością, kroczy wysoka, zgrabna dziewczyna — Kapitolina Fomina, działowy organizator imprez kulturalnych.

Znowu rozbrzmiewają pieśni. — Śpiewają o Ojczyźnie, o **przyjaźni** i miłości, o radości pokojowej, twórczej pracy

Wesoły nastrój ogarnął wszystkich!

Do **stolika szachowego zasiada** dwóch starszych robotników.

— **Dlaczego nie pojechałeś** w niedzielę na wycieczkę? Deszcz cię odstraszył? — zapytuje jeden z nich.

— Ale skąd, przez cały dzień czytałem książkę „Donbass" przeczytałem, Borysa Gorbatowa.

Przerwa obiadowa kończy się. Robotnicy rozchodzą się do hal, do swych warsztatów.

Organizatorka imprez kulturalnych i jej pomocnice, członkowie rady zakładowej wychodzą ostatni. Każdy z nich ma określony zakres obowiązków. Kapitolina Fomina zajmuje się zagadnieniami organizacyjnymi, pracownik z działu kontroli technicznej — Hala Fiedułowa zarządza wędrowną biblioteczką, Klaudia Połujektowa kieruje twórczością samorodną. Pracują one jednak wspólnie, radzą i pomagają sobie wzajemnie.

Przed wyjściem dziewczęta zaglądają do miesięcznego planu pracy świetlicy i omawiają imprezy kulturalne, zaprojektowane na dzień następny.

Do rozmawiających dziewcząt zbliża się majster Wasylij Murawjew. Jest on członkiem klubu fabrycznego i w swoim czasie był kierownikiem świetlicy.

— No, jak sprawy, dziewczęta, — zapytuje majster.

— Wy lepiej możecie osądzić — odpowiada Fomina — ale naszym zdaniem, nasza świetlica jest przestronna, jasna sala świetlicowa. Zepsuł nam się adapter. Trzeba go koniecznie naprawić. Nie można przecież ciągle z harmonią...

— A co zamierzacie jutro zrobić — interesuje się Murawjew. Dawno już nie było koncertu twórczości samorodnej.

— Koncerty będziemy teraz urządzali na letniej scenie. Na jutro zapraszamy na pogadankę. Żeby tylko nie zapomnieć o przygotowaniu ogłoszenia...

Świetlica pustoszeje. Ale już następnego dnia, punktualnie o 12 wypełniona będzie ponownie. Ludzie trafią nawet bez ogłoszenia, bo wiedzą, że w tej świetlicy nigdy nie jest nudno!

Świetlica przy narzędziowni w moskiewskiej fabryce im. Włodzimierza Iljicza — jest ulubionym miejscem wypoczynku robotników. Tam każdy może nie tylko wypocząć, ale i nauczyć się czegoś. Co tydzień urządza się pogadanki i prelekcje o sytuacji międzynarodowej, o walce narodów przeciwko podżegaczom wojennym. Wielką popularnością cieszą się pogadanki na tematy przyrodniczo - naukowe. Cykl tych prelekcji, które tłumaczą zjawiska przyrody z punktu widzenia materialistycznego, prowadzony jest przez naukowych współpracowników planetarium. Świetlica utrzymuje z fabryką ścisły kontakt.

W czasie przerwy obiadowej i wieczorami, od razu po [illegible] w świetlicy otwiera swe podwoje wędrowna biblioteka. Robotnik może tu dostać każdą książkę. Rada świetlicowa urządza również zbiorowe czytanie dzieł literatury pięknej.

Wielkim powodzeniem wśród pracowników narzędziowni cieszy się również zespół smyczkowy, chóralny i choreograficzny.

W pogodne, letnie dni życie świetlicy przenosi się na letni plac estradowy, otoczony zielonymi drzewami.

N. NIKOŁAJEW

Rozmawiamy z korespondentami

O zadaniach w walce ze spekulacją

W numerze 209 „SZTANDARU MŁODYCH" wyjaśnialiśmy przyczyny przejściowego braku mięsa na rynku. Te okresowe trudności pogłębiają spekulanci. Codziennie prasa donosi nam o wykryciu przez komisje społeczne szajek spekulanckich i wypadków nielegalnego uboju trzody chlewnej. W związku z koniecznością wzmożenia walki ze spekulacją stają nowe zadania również przed korespondentami.

— Jak pisać? — zastanawiają się nieraz korespondenci — na co w tym wypadku szczególnie zwracać uwagę?

Postaramy się to sobie tutaj wyjaśnić. A więc zacznijmy, jak w każdym boju — od rozpoznania wroga.

Pijawki, które ssą naszą krew

Znamy ich: to dawni właściciele sklepów i sklepików, którzy dziś nigdzie nie pracują; to kułacy, którzy chętnie upaśliby się kosztem robotników; to szczury, które przekradły się do uspołecznionego aparatu handlowego, by tam kraść.

Z radością powitali oni przejściowe trudności na rynku mięsnym. Widzą doskonałą okazję do żerowania. Jak potworne pijawki chcą z nas ssać żywą krew.

Oto w **pow. olkuskim** działała szajka spekulantów, na której czele stał bogaty kupiec i właściciel dużych zabudowań mieszkalnych we wsi **Skała gm. Sobiesęki — Władysław Srebrnicki**. Jego prawą ręką był człowiek bez stałego zajęcia, „niebieski ptak" **Franciszek Błachno. Czerpiąc ogromne zyski z nielegalnego uboju i handlu — przepijał grube tysiące i wydawał na życie w ciągu miesiąca więcej, niż najlepiej zarabiający robotnik w ciągu roku.**

Pracownicy sklepu **CZPMs nr 106** w Warszawie sprzedawali „znajomkom" mięso z nielegalnego uboju.

A jakie to mięso? Im wszystko jedno jakie: cuchnące, zarażone, przechowywane w najbardziej niehigienicznych warunkach.

17 osób w Chrzanowie zatruło się mięsem z nielegalnego uboju. Takich wypadków jest więcej.

A im wszystko jedno, aby zarobić, aby oszukać! Póki czas...

Wspólnymi siłami

A czasu niewiele. Bo oto uchwała Rady Ministrów powołała przy Radach Narodowych Społeczne Komisje do Walki ze Spekulacją.

Korespondenci prasy muszą wziąć udział w ogólnospołecznej walce ze spekulacją, paniką i plotką — o poprawę sytuacji na rynku mięsnym.

Wielu korespondentów, jako aktywiści, wejdzie do komisji społecznych. Ci powinni jak najczęściej przesyłać nam listy o demaskowaniu przez komisje spekulantów, o wynikach pracy trójek i dwójek kontrolnych, o aktywnym udziale ludzi pracy w komisjach.

Pozostający poza komisjami muszą mieć jednak także oczy otwarte. Nie pierwszy to raz bowiem korespondenci pomagają czynnikom społecznym w wykrywaniu nadużyć, kumoterstwa, kombinatorstwa.

Widzisz, jak kułak rżnie świnie? Pisz o tym! Demaskuj go! Skarżą się ludzie, że płacili po 25 zł za kg mięsa? Znajdź sprzedawcę i wymień jego nazwisko przed opinią publiczną! Widzisz, jak człowiek pracy demaskuje spekulanta? I o tym pisz, bo ten człowiek wart jest wyróżnienia.

Walczyć z plotką

A szczególnie bezlitośnie, z całą bezwzględnością i ostrością — ścigaj plotkę.

Na bazie trudności mięsnych urastają setki bzdurnych, głupich i wrogich plotek. Gdy spojrzysz na naiwnych i nieuświadomionych, znękanych i przerażonych plotką ludzi — wiedz, że gdzieś za ich plecami śmieje się wróg, który celowo rozpowszechnia bzdury „Głosu Ameryki" lub produkcji własnej.

Każdy ZMP-owiec, każdy młody świadomy człowiek powinien słowem i przykładem zapobiegać panice, demaskować plotkarzy, rzeczowo i spokojnie wyjaśniać ludziom przyczyny braku mięsa. Organizacje ZMP-owskie na zakładach pracy muszą wzmóc pracę uświadamiającą wśród młodzieży.

Dobra lub zła praca wyjaśniająca — oto temat korespondencji. Specjalnie zaś trzeba się zająć brygadami ZMP-owskimi w aparacie handlowym. Spokój, wyrobienie polityczne, uprzejmość i umiejętność zapobiegania panice ze strony pracowników handlu uspołecznionego — to poważny czynnik w walce o uregulowanie sytuacji na rynku mięsnym.

Mamy dobre przykłady takiej pracy. **Np. brygada ZMP-owska w PSS w Ostrowcu potrafiła zapobiec panice, gdy wróg puścił plotkę o rzekomym braku cukru. Pracownicy handlu uspołecznionego potrafią już rozpoznawać i demaskować „łańcuszkowców".**

Mamy jednak i złe przykłady, gdy sprzedawcy załamują ręce i pogłębiają panikę, gdy — co gorsza — sami biorą udział w spekulacji.

Korespondent powinien chwytać za pióro zarówno wtedy, gdy widzi, jak subiekt chowa mięso pod ladę, jak i wtedy, gdy widzi dobrą postawę obsługi sklepu.

Pomóc prasie w przygważdżaniu plotki, w demaskowaniu wroga, w usprawnieniu pracy aparatu handlowego — oto zadanie korespondenta w mieście.

Z piórem na punktach skupu

W związku z nowym systemem kontraktacji trzody chlewnej — nowe zadania stają przed organizacją ZMP-owską na wsi. Jedną z głównych „twierdz do zdobycia" będzie tu rozwój hodowli i kontraktacji.

W numerze 214 „Sztandaru Młodych" z-ca kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej w ZG ZMP, F. Starzec w artykule pt. **„Co mają robić koła ZMP na wsi i młodzież wiejska, aby pomóc w przezwyciężeniu trudności na rynku mięsnym"**—wskazał na zadania organizacji ZMP-owskiej na wsi w obecnym okresie trudności mięsnych.

Wszyscy korespondenci wiejscy powinni się dokładnie zapoznać z tym artykułem. My tu powtórzymy pokrótce sprawy zasadnicze.

Chodzi w tej chwili o to, aby przepędzając spekulantów i demaskując kułaków, trudniących się nielegalnym ubojem — wyjaśnić wszystkim chłopom nowe zasady kontraktacji oraz podwyższyć ilość kontraktowanych sztuk na każdej wsi. W tym celu organizacje ZMP-owskie zwoływać będą zebrania całej młodzieży. Sami ZMP-owcy, dając przykład, powinni agitować swych rodziców i sąsiadów do hodowania trzody chlewnej a i osobiście zająć się hodowlą.

W każdej wsi na widocznym miejscu powinny znaleźć się codziennie zmieniane gazetki ścienne — „Błyskawice" — gdzie po nazwisku wyróżnieni będą najlepsi hodowcy, a napiętnowani spekulanci oraz ci, co im ulegają.

To wszystko musi znaleźć swoje odbicie w listach do redakcji, przyczem korespondenci powinni natychmiast sygnalizować wszelkie braki i niedociągnięcia w uświadamiającej robocie organizacji ZMP-owskiej.

Oczywiście nie wolno zapominać korespondentowi o punktach skupu. Dziś sytuacja powoli się poprawia i następuje wzrost podaży żywca. Korespondenci — pracownicy Gminnych Spółdzielni, zatrudnieni w skupie — pisząc o osiągnięciach i błędach — mogą wiele usprawnić, zmienić na lepsze.

Muszą się znaleźć na punktach skupu i nasi korespondenci wiejscy, którzy wezmą udział w pracach tzw. „posterunków kontrolnych" jakie wystawi organizacja ZMP-owska celem skontrolowania przebiegu kontraktacji i skupu żywca.

Przez demaskowanie wrogów — plotkarzy i spekulantów, przez korespondencje o dobrej pracy przy skupie i sprzedaży mięsa, o rozwoju hodowli, o dobrej pracy uświadamiającej organizacji ZMP-owskiej — przyczynimy się do zlikwidowania przejściowych trudności na rynku mięsnym.

JERZY ZIELEŃSKI

Na ćwiczeniach



Pokonanie toru przeszkód nie jest łatwe.

Małe nieporozumienie

Eryk Nowara z Zabrza zdał z odznaczeniem egzamin dojrzałości. Otrzymał dyplom przodownika nauki i pracy społecznej. Oddawna marzył on żeby zostać prawnikiem. Postanowił więc zgłosić się do Wyższej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie. Złożył wszystkie dokumenty do Szkolnej Komisji Rekrutacyjnej i... czekał spokojnie na odpowiedź o przyjęciu, ucząc się wytrwale.

W dniu 23 sierpnia br. otrzymał zawiadomienie o potrzebie stawienia się w Wydziale Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego na dzień 25 sierpnia w celu złożenia egzaminu wstępnego.

Eryk ucieszył się z tego ogromnie, choć dziwiło go, skąd nagle Szkoła im. Duracza znalazła się na Uniwersytecie. Nie namyślając się przyjechał do Warszawy.

I wyobraźcie sobie, egzaminu nie zdawał z tego względu, iż posiadał dyplom przodownika nauki i pracy społecznej. Zawiadomienie przysłano mu widocznie tylko dla formalności, żeby wydał 60 zł na podróż.

Cóż — Eryk przy okazji zwiedził stolicę i dowiedział się tylko, że dokumenty jego zostały przesłane na Uniwersytet Warszawski. I po to trzeba było jechać całą noc do Warszawy. Wyższa Szkoła Prawnicza im. T. Duracza nie mogła go przyjąć ze względu na młody wiek. Z tą wiadomością wrócił do domu do Zabrza.

Tam matka wręczyła mu nowe pismo, które przysłał Referat do Spraw Studenckich przy UW z nr 639/51, takiej oto treści. „Uniwersytet Warszawski Referat Spraw Studenckich Uniwersytetu Warszawskiego zawiadamia, że dokumenty o b y w a t e l k i (podkreślenie moje) dotyczące p r z y j e n c i a (podkreślenie moje) na pierwszy rok studiów przesłane zostały do Rektoratu Wyższej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie, skąd należy oczekiwać zawiadomienia o e w ę t u a l n y m (podkreślenie moje) dopuszczeniu do egzaminu wstępnego. Kierownik Referatu Spraw Studenckich w/z (—) Wanda Kurczewska".

Czy w Referacie do Spraw Studenckich przy UW jest aż taki bałagan?

Przecież co innego mi powiedziano — zastanawiał się Eryk. W ogóle przestał rozumieć co się tam dzieje.

Tam jest naprawdę bałagan — pomyślał.

IRMA

A Redakcja w pełni z tą opinią się zgadza.

Związek Młodzieży Polskiej uczy nas żyć

Na redakcyjnym stole leżą dwa listy. Dwa listy o losach dwóch ludzi. Jeden z nich jest słuchaczem Szkoły Organizacyjnej ZMP. Drugi — jest młodym nauczycielem. Drogę życia, jego sens i cel wskazała im organizacja ZMP-owska. Ona odkryła przed nimi przyszłość, ona sprawiła, że pierwszy z nich będzie działaczem ruchu młodzieżowego, a drugi rozpoczął parę dni temu zaszczytną pracę wychowawcy.

Każdy z tych listów mówi w prostych, szczerych i serdecznych słowach o dziejach jednego życia, dziejach — zdawałoby się — niezwykłych, a tak powszednich dziś w Polsce Ludowej.

Posłuchajmy tych opowieści.

Franciszek Mały

Do kierownika Szkoły Organizacyjnej ZMP w Koszęcinie, tow. **Maćkowiaka,** zgłosił się pewnego dnia chłopak, przysłany niedawno z **PGR-u Kruszyna** i powiedział:

— Towarzyszu, zwolnijcie mnie ze szkoły.

Maćkowiak oraz siedzący w jego towarzystwie kierownik nauki, **tow. Grabeus** oraz instruktor **Galuba** — zdziwili się niepomiernie:

— Dlaczego? Nie chcesz się uczyć?

Oczy przybysza błysnęły:

— Chcę, bardzo chcę, ale...

— No, wal bracie śmiało — po ZMP-owsku.

— Nie daję rady z nauką. Ja jestem ze wsi — wprost od roboty w PGR-ze. Jakoś nie potrafię...

Długo trwała rozmowa trzech towarzyszy z kolegą **Franciszkiem Małym** — bo tak się nazywał przybyły. Tow. Maćkowiak znał jego ankietę. Franciszek był synem robotnika rolnego, komunisty, który za swe przekonania doznał wielu prześladowań ze strony sanacji. Chłopak przeszedł przez nędzę, przez roboty przymusowe w Niemczech w okresie okupacji; po wyzwoleniu wraz z ojcem zaczął pracować w PGR-ze. Był aktywnym ZMP-owcem, przewodniczącym koła. Skończył nawet kurs przewodniczących we Wrocławiu.

I teraz, kiedy otworzono mu drogę awansu...

Nie, trzej młodzi wychowawcy postanowili nie dopuścić do tego. Franek wyszedł z pokoju kierownika jeszcze w rozterce, ale już bliski przekonania, że da sobie radę.

„Kierownictwo otoczyło mnie opieką i postanowiło wychować. Seminarzysta mojej grupy, tow. Plotzke, instruktor tow. Gulczyński, obaj sekretarze organizacji partyjnej Janusz i Ciekalska, wszyscy mi pomogli. Wielu było takich kolegów, jak ja. Ale kadra szkoły potrafiła wychować każdego".

Nie sam — w kolektywie, nie opuszczony — otoczony troskliwą opieką, — stawiał pierwsze kroki na nowej drodze życia kolega Franciszek Mały. Już nie myślał o odejściu ze szkoły. Wychowała go organizacja.

Mieczysław Grygа

„Kiedy rozpoczęła się wojna, byłem jeszcze młody" — tak rozpoczyna się drugi list — list Mieczysława Grygi, absolwenta Liceum Pedagogicznego w Kielcach.

„Z przerażeniem i bólem patrzyłem na okropności wojny, cierpienia i śmierć bezbronnych ludzi, na niszczenie owoców długoletniej pracy człowieka. Wydawało mi się, że życie ludzkie jest bardzo smutne i beznadziejne. Nie rozumiałem, dlaczego jest wojna i kto ponosi za nią odpowiedzialność. Ludzie mówili, że to dopust boży. Więc nie sądziłem, że mógłbym wziąć udział w pracy nad zmianą stosunków pomiędzy ludźmi.

Zrozumiałem to później. A wyglądało to tak.

Wśród referatów, jakie były wygłaszane na zebraniach ZMP, zaciekawił mnie najbardziej jeden. Proste, niewyszukane słowa referenta trafiły mi do serca. Po długich i męczących rozważaniach doszedłem do wniosku, że wojna — to nie dopust boży, jak mówili u nas na wsi, ale dzieło określonej grupy ludzi — kapitalistów.

Zrozumiałem, że o nowy, sprawiedliwy porządek na świecie, o świat bez nędzy i wojen — toczy się walka. Zwycięża w niej obóz pokoju — a my, Związek Młodzieży Polskiej jesteśmy częścią tego obozu.

Po tym jednym ciekawym referacie przyszło więcej. Z każdego wyciągnąłem coś, co mnie uczyło żyć po nowemu.

Związek Młodzieży Polskiej zrobił ze mnie nowego człowieka. Nauczył mnie myśleć, żyć, pracować w kolektywie.

Jestem dumny, że noszę znaczek ZMP-owski."

*

Oto dwa listy, opisujące różne koleje życia i zdarzenia. Ale jedno jest w nich wspólne: głęboka miłość do Związku Młodzieży Polskiej, który uczy nas żyć, otwiera drogę do przyszłości, wyjaśnia sens i istotę życia.

Oprac. JERZY SZWED

Więcej troski o sprawy bytowe młodych nauczycieli

Wydział Oświaty PRN w Jarosławiu nie zna trudności mieszkaniowych młodych nauczycieli

W szkolnictwie podstawowym w bieżącym roku rozpoczęło zaszczytną i odpowiedzialną pracę wychowawców młodego pokolenia 17.000 młodych nauczycieli — wychowanków Liceów Pedagogicznych. Młodzi nauczyciele są przedmiotem szczególnej troski naszego państwa.

Nauczyciele nie posiadający pełnych kwalifikacji zawodowych uzupełniają je w **Rejonowych Komisjach Kształcenia Nauczycieli, pogłębiają w Ośrodkach Metodycznych** i na **Wyższych Kursach Nauczycielskich.** Wielu nauczycieli studiuje zaocznie w **Wyższych Szkołach Pedagogicznych** nie odrywając się od pracy.

Szkoląc się w MOZ-ach i ZOZ-ach nauczyciele stale podnoszą swój poziom ideologiczny. Poprawiają się systematycznie warunki bytowe nauczycieli. Buduje się „Domy Młodego Nauczyciela".

Ale nie wszędzie jeszcze **Wydziały Oświaty WRN i PRN** otaczają należytą opieką młodych nauczycieli.

I tak np. kierownik Oddziału Szkół Podstawowych w WRN w Rzeszowie oświadczył przedstawicielowi naszej redakcji, że tegoroczni absolwenci Liceów Pedagogicznych otrzymali już mieszkania i nie mają żadnych trudności. Aby sprawdzić tę wiadomość, ruszyliśmy w teren — do Jarosławia. **W Wydziale Oświaty PRN w Jarosławiu również poinformowano przedstawiciela naszej redakcji, że wszyscy młodzi nauczyciele mają już mieszkania.**

Tymczasem okazało się, że tak nie jest. Oto kilka przykładów z powiatu jarosławskiego. Kol. **Kazimiera Cech,** która w tym roku kończyła **Liceum Pedagogiczne w Rzeszowie** rozpoczęła pracę nauczycielską w **Piganach.** Mieszka ona w izbie, w której oprócz niej mieszka jeszcze 5 osób. Zrozumiałe, że w takich warunkach kol. **Cech** nie może dobrze wypocząć, a tym bardziej dobrze przygotować się do lekcji. Do wsi **Rudki** skierowany został kol. **Maliczowski Ludwik.** Mieszka on w kancelarii szkoły. Na prośbę kierownictwa szkoły o pomoc w uzyskaniu mieszkania dla niego, **Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sieniawie** przysłało kilka pisemek — a mieszkania jak nie było, tak nie ma. **Można tu wyrazić uznanie mieszkańcom gminy Rudki, którzy nie mogąc się doczekać pomocy gminy, sami zaczęli remontować mieszkanie dla swego nauczyciela.**

I jeszcze jeden przykład. Kol. **Marian Szumiński z Zarzecza** również nie ma jeszcze mieszkania i musi mieszkać u kierownika szkoły. Niereagowanie **Wydziału Oświaty w Jarosławiu na te fakty świadczy o tym, że niedostatecznie jeszcze opiekuje się on młodymi nauczycielami.** Trzeba, żeby przedstawiciele **Wydziałów Oświaty** częściej odwiedzali szkoły i troskliwie badali warunki bytowe nauczycieli. **Trzeba troskliwiej i energiczniej reagować na ich bolączki, pomagając w remontach i w uzyskaniu mieszkań.** Wysyłanie wielkiej ilości pism urzędowych w odpowiedzi na prośby młodych nauczycieli nie pomaga im w ich odpowiedzialnej pracy. **Więcej szczerej, życzliwej troski o sprawy bytowe młodych nauczycieli powinien wykazać Wydział Oświaty PRN w Jarosławiu.**

JERZY ŚLIWIŃSKI

Przed Festiwalem Filmów Radzieckich

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w dniach od 14 października do 15 listopada w całym kraju odbędzie się Festiwal Filmów Radzieckich. Wyświetlane będą takie znakomite filmy radzieckie, jak nagrodzony Wielką Nagrodą (Grand Prix) Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach **„Kawaler Złotej Gwiazdy"**, wyróżniony Nagrodą Pracy na tym samym Festiwalu — **„Donieccy górnicy"**, film **„Daleko od Moskwy"** według znanej powieści Ażajewa pod tym samym tytułem. Ponadto wyświetlane będą filmy: **„Wielki obywatel"**, **„Dni pokoju"**, **„Hojne lato"**, **„Zwycięzca przestworzy"** i inne.

Festiwal filmów radzieckich będzie jeszcze jednym czynnikiem, wzmacniającym przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

J. B.

RADIO

na dzień 18 września 1951 r. (WTOREK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa 7.00 Muzyka rozrywkowa 8.00 Aud. szkolna „U nas i na świecie" 8.20 Muzyka operetkowa 8.55 Aud. dla kl. VII 9.20 Aud. dla kl. X 9.45 Informacje 9.50 Koncert 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Pieśni komp. polskich 10.55 „Wierzby nad Sekwaną" — fragm. pow. Wiktora 11.15 „Muzyka i aktualności" 11.45 „Głos mają kobiety" 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Przegląd prasy literackiej 16.20 Aud. o ZSRR 16.35 Radziecki koncert estradowy 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.45 „Historia ruchów chłopskich" 18.00 „Kompozytor Tygodnia" — Jerzy Fryderyk Haendel 18.40 Utwory Liszta 19.05 „O tym i owym" — mówi Jacek Wołowski 19.20 Koncert pod dyr. Rachonia 20.30 Muzyka Podhala 20.45 Aud. dla wsi 21.00 „Próba sił" — montaż sztuki Jerzego Lutowskiego 22.40 Gra Ork. pod dyr. Cajmera.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 17.00 20.00 23.00.

6.15 Muzyka polska 6.50 Pieśni masowe 7.15 Muzyka rozrywkowa 13.30 Aud. dla kl. I 13.50 Aud. dla kl. III 14.15 Polskie pieśni ludowe 14.30 Felieton 14.50 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Utwory wiolonczelowe 16.10 Przegląd wydawnictw pop.-naukowych 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Koncert solistów 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa 17.40 „Koncert żywego słowa" 18.00 „Jelonek i syn" - odc. pow. Wygodzkiego 18.15 „Głos mają kobiety" 18.50 Melodie taneczne 19.00 Kwartet smyczkowy Smetany 19.20 Koncert pod dyr. Rachonia 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 Mistrzowie Bel-Canta 21.45 „Wspomnienia robotnicze" 22.00 „Muzyka i aktualności" 22.30 Gra Ork. pod dyr. Cajmera 23.10 Muzyka operowa.

Z NOTATEK korespondenta

Za sprzedane zboże i jedwab kupiliśmy podręczniki kolegom z rocznika PKWN

Koło ZMP w Wojciechowicach pow. Kłodzko nadesłało nam list, w którym pisze o osiągnięciach swego zespołu Przysposobienia Rolniczego:

„Nasz zespół PR liczył początkowo zaledwie 14 osób. Państwo Ludowe dało nam możliwość uczenia się nowoczesnych metod uprawy roli. Zabraliśmy się więc ochoczo do nauki i pracy.

Na dwu hektarach pola doświadczalnego, przydzielonego nam przez PRN, zasialiśmy pszenicę i jęczmień. Z jednego ha zebraliśmy 34,48 q pszenicy pierwszego gatunku, a jęczmienia z 0,8 ha zebraliśmy 12,23 q. Własnymi siłami założyliśmy wylęgarnię jedwabników. I chociaż żywienie jedwabników i praca na polu doświadczalnym wymagała dużo pracy, daliśmy sobie radę.

Za sprzedane zboże i jedwab uzyskaliśmy w sumie ponad 5 tysięcy złotych. Za te pieniądze zakupiliśmy sprzęt sportowy, a dla dzieci urodzonych już w wolnej Polsce, które w tym roku rozpoczęły naukę — zakupiliśmy zeszyty, podręczniki i inne przybory szkolne oraz krawaty harcerskie.

Wg koresp. **KOŁA ZMP Z WOJCIECHOWIC**
pow. Kłodzko
woj. Wrocławskie

ZMP-owcy Technikum Pedagogicznego we Włocławku pomagają przy budowie nowego gmachu szkoły

Już w końcu br. pierwsi absolwenci opuszczą Technikum Pedagogiczne we Włocławku. Zasilą oni kadry nauczycieli szkół zawodowych. Dotychczasowe pomieszczenie dla szkoły już nie wystarcza, toteż buduje się nowy piękny gmach szkoły. Budowa jest już poważnie zaawansowana. Pierwsza połowa gmachu zostanie oddana do użytku jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

Przy robotach wykończeniowych pracują również ochotnicze brygady uczniów technikum. Przekraczają oni znacznie przewidziane normy. Szczególnie wyróżnia się kol. J. Wytrzymalski.

koresp.
ST. KOŁODZIEJCZYK
Włocławek

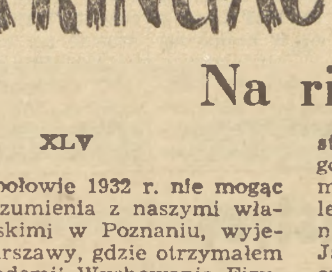
Mieszkańcy Krakowa zebrali już ponad 31 tys. zł na SFOS

W ciągu pierwszych dwóch tygodni Miesiąca Budowy Stolicy mieszkańcy woj. krakowskiego zebrali **31.620 zł.** na SFOS. Poza tym urządzono wiele odczytów, koncertów i zabaw. **Odczyty wygłaszali również profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

23 września br. urządzona zostanie centralna miejska akademia, na której występować będzie m. in. orkiestra Polskiego Radia. W dalszym ciągu prowadzone będą zbiórki uliczne. **Ostatnią zbiórkę uliczną, w dniu 30 bm. przeprowadzi wyłącznie młodzież.**

Do **12 września br. Komitety** Budowy Stolicy woj. krakowskiego **wykonały roczny plan zbiórki w 79 proc.** O pierwsze miejsce w tej akcji walczą: **Kraków-Miasto, Chrzanów-Powiat, Wadowice i Olkusz.** Wojewódzki Komitet Budowy Stolicy zobowiązał się przeprowadzić akcję zbiórkową w 120 proc. Cyfra ta zostanie na pewno przekroczona.

L. MIKOŁAJKOW



OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Na ringu w Dortmundzie

XLV

W drugiej połowie 1932 r. nie mogąc dojść do porozumienia z naszymi władzami bokserskimi w Poznaniu, wyjechałem do Warszawy, gdzie otrzymałem posadę w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Dlatego też nie wziąłem udziału w przygotowaniach drużyny polskiej do meczu z Niemcami, który miał nastąpić w początkach listopada 1932 r. Prowadzenia obozu treningowego podjął się Laskowski.

O klęsce dortmundzkiej wiem tylko z opowiadań naocznych świadków, którzy przyglądali się tej katastrofie boksu polskiego. Niemcy szykowali się do odwetu, za porażkę w Poznaniu i wszystko czynili w tym kierunku, aby ich zwycięstwo nad Polską wypadło jak najbardziej przekonywująco.

PIEKIELNY POMYSŁ

Ktoś z wodzów pięściarstwa polskiego wpadł na piekielny pomysł, aby wszyscy nasi czołowi zawodnicy startowali o kategorię w dół. Musieli więc dusić wagę. W jakim celu była czyniona ta „kombinacja", czy miało to być taktyczne zaskoczenie doskonałej drużyny niemieckiej? Do tej chwili nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

PODJAZDOWE WALKI

Dość powiedzieć, że przegraliśmy sromotnie 2 : 14 i z piedestału potęgi europejskiej spadliśmy znów do podnóża.

Obóz przed meczem odbywał się w Poznaniu i już wówczas nie działo się tam dobrze. Bokserzy wykazywali spadek formy. Dlaczego tak się stało? Jedną z przyczyn było niewątpliwie to, iż członkowie zarządów związków okręgowych zamiast pracować nad podniesieniem poziomu boksu i jego umasowieniem, toczyli heroiczne boje o fotele w zarządzie. Te walki wewnętrzne w PZB musiały odbić się na pracy sportowej w okręgach.

Walki podjazdowe odbywały się zazwyczaj przy układaniu składów reprezentacyjnych na mecze międzypaństwowe. Każdy okręg zażarcie walczył o wystawienie swego reprezentanta. Dlaczego tak się działo? Bo okręgom, za którymi stali przedstawiciele klubów, nie zależało na ogólnym wyniku meczu, lecz na reklamowaniu swych zawodników. Jasnym było, że taki klub, który dostarczał boksera do reprezentacyjnej ósemki zyskiwał olbrzymią reklamę — tak pożądaną w owe czasy.

DZIELNICOWY SZOWINIZM

Zatargi na tym tle podsycały szowinizm dzielnicowy, co oczywiście nie sprzyjało rozwojowi sportu w kraju.

Na skutek zatargów z centralą poznańską, niektóre okręgi nie przysyłały na czas do obozu swych najlepszych bokserów. Tak np. Karpiński przybył na „gaszenie świec" i brał udział tylko w końcowych walkach eliminacyjnych. W rezultacie ten doskonały zawodnik przegrał przez nokaut z Tomaszewskim.

WŁASNYMI DROGAMI

Do hali dortmundzkiej przybyło wielu Polaków - Westfalczyków, którym rodacy z Polski zgotowali wielki zawód. Emigranci opuszczali hale wielce rozgoryczeni i rozczarowani. Mecz w Dortmundzie z punktu widzenia propagandy sportu polskiego zagranicą, stał się jeszcze jedną wielką klęską. A winę ponoszą niewątpliwie ówczesne najwyższe czynniki państwowe, które nie potrafiły otoczyć sportu jednolitą opieką i kierownictwem; szereg związków państwowych chadzał własnymi drogami, dbając jedynie o swe własne interesy i lekceważąc dobro sportu polskiego.

W Dortmundzie Polus zdusił wagę do muszej. Był cieniem zawodnika, którego oglądaliśmy w koguciej. Już w czasie treningów nokautowali go mierni bokserzy, ale tacy, którzy nie potrzebowali zrzucać wagi. Aleks przegrał z Spannagelem.

NOKAUT PO 70 SEKUNDACH

Forlański również zrzucał wagę. W pierwszej rundzie pośliznął się i przypadkowo odkrył. Skorzystał z tego doskonały bokser niemiecki Ziglarski i po 70 sekundach znokautował osłabionego Forlańskiego.

Sipiński z wagi lekkiej zeszedł do piórkowej. Poznańczyk czynił co mógł w walce ze wspaniałym bokserem Jakubowskim - Westfalczykiem, pochodzenia polskiego, ale był tak słaby fizycznie, że dał się wypunktować.

Arski z półśredniej zdusił wagę do lekkiej. Był tak osłabiony, że walczył ze Schmedesem bez serca. W pewnym momencie znalazł się nawet do „9" na deskach.

GARNCAREK RATUJE HONOR

Dopiero Garncarek walczył we właściwej sobie kategorii i wygrał zdecydowanie ze Strathmanem, posyłając go kilka razy na deski. W ten sposób łodzianin zdobył honorowy punkt dla Polski.

Drugi łodzianin Chmielewski stoczył bardzo dobrą walkę z Bernleohrem, ale nieznacznie przegrał.

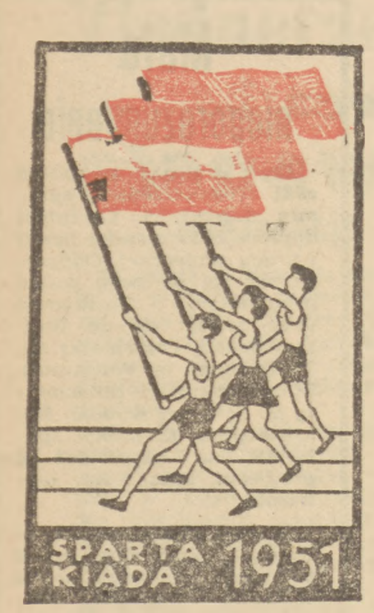
Już, już się zdawało, że Tomaszewski zdobędzie punkty w półciężkiej, gdyż pod koniec pierwszej rundy zamroczył Bergera. Gong jednak uratował Bergera od nokautu. W drugiej rundzie Tomaszewski walczył zbyt nerwowo, źle się kryje i zostaje znokautowany.

W ciężkiej inowrocławianin Zieliński walczył bardzo ambitnie z Kohlhaasem.

CHCIWOŚĆ NIE POPŁACA

Wokół meczu dortmundzkiego wytworzyła się niezdrowa atmosfera. Po pewnym czasie po spotkaniu doszły do mojej wiadomości bardzo przykre fakty o machinacjach finansowych, które nasz związek usiłował przeprowadzić przed meczem. Na kilka tygodni przed spotkaniem PZB zażądał od związku niemieckiego zapłacenia 950 złotych, tytułem zwrotu za opłaty paszportowe dla zawodników.

Sprawa tymczasem przedstawiała się zupełnie inaczej. PZB otrzymał dla bokserów paszporty bezpłatne, a przez swą chciwość naraził nasz sport na kompromitację, bowiem cała ta afera dostała się na łamy prasy niemieckiej i wywołała cierpkie uwagi i szereg przykrych komentarzy. (c. d. n.)



14 rekordów Polski plonem I Ogólnopolskiej Spartakiady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Gimnastycy nie zdążyli jeszcze zejść z boiska, a już przy dźwiękach wesołego marsza sportowego z obu stron boiska wchodzą w zwartych grupach sportowcy — uczestnicy Spartakiady. W chwilę potem odbywa się rozdanie nagród zwycięskim zespołom. Nagrody te odbierają najlepsi sportowcy zrzeszeń.

NAGRODĘ PREZYDENTA OTRZYMAŁA GWARDIA

Pierwszą nagrodę Prezydenta R. P. otrzymała Gwardia za zwycięstwo w lekkoatletyce. **Nagrodę Premiera** również otrzymała **Gwardia** — za zwycięstwo odniesione w gimnastyce. **Nagrodę Ministra Obrony Narodowej** za zwycięstwo w strzelectwie otrzymał **CWKS. Nagrodę Ministra Bezpieczeństwa Publicznego** za zwycięstwo w pływaniu otrzymało **Ogniwo.** Za zwycięstwo w siatkówce **nagrodę ministra Oświaty otrzymała** Gwardia. **Nagrodę Ministra Szkół Wyższych i Nauki za** zwycięstwo w koszykówce otrzymała **Spójnia.** Za zwycięstwo na torze przeszkód nagrodę **przewodniczącego ZG ZMP otrzymał CWKS.**

Z kolei zostały wręczone indywidualne nagrody wszystkim Spartakiadowym rekordzistom Polski. Przed podium wśród nowych rekordzistów Polski widzimy m. in. **Dzikównę, Belczyka, Gremlowskiego, Weinberga,** akademickiego mistrza świata **Sidłę,** dwukrotną mistrzynię Polski **Ilwicką.** Zebrana na stadionie ponad 40.000 publiczność długotrwałą owacją nagradza naszych nowych rekordzistów. Ponad tym wszystkim góruje uroczysty dźwięk fanfar.

Do sportowców podchodzi przewodniczący Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej **Fred Müller** i wręcza przedstawicielowi sportowców polskich **„Nagrodę Przyjaźni".** Zrywa się burza oklasków. „Niech żyje przyjaźń sportowców polskich i niemieckich" — rozlega się potężnym echem po stadionie. Przebywający w Polsce przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XII Olimpiady **Erich Frenckell** przesyła wszystkim sportowcom serdeczne pozdrowienia.

Na podium wchodzi dwukrotna mistrzyni Polski **Ilwicka** i odczytuje list od sportowców do Prezydenta R. P. **Bolesława Bieruta.** (tekst listu podajemy na str. 1).

Wznosi się las rąk nad głowami setek sportowców na boisku. Na trybunach wszyscy powstają z miejsc. **„BIERUT — POKÓJ — STALIN"** — skandują wszyscy potężnym wielotysięcznym chórem.

Z kolei przemówienie wygłasza przewodniczący GKKF, tow. **Faruga.**

Po przemówieniu do masztu podchodzi 12-osobowa grupa najlepszych sportowców z wszystkich zrzeszeń. Przy dźwiękach Symnu Narodowego mistrz Polski **Korban** opuszcza flagę państwową.

A teraz rozpoczyna się barwna defilada zawodników. Na czele kroczą przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego. Tuż za nimi grupa pięknie opalonych w czerwonych kostiumach dziewcząt niosących las biało-czerwonych i różnokolorowych flag zrzeszeń. Dalej idzie zespół sędziów i działaczy sportowych. Raźnym, sprężystym krokiem w grupach swoich zrzeszeń maszerują sportowcy. Na czele każdej z nich najlepszy sportowiec niesie flagę swego zrzeszenia. Tuż za flagą maszerują przepasani przez pierś czerwoną wstęgą mistrzowie Spartakiady i rekordziści Polski. Długo jeszcze nie milkły rzęsiste oklaski za schodzącą z boiska ostatnią grupą Włókniarza, zamykającą barwną defiladę.

Na zakończenie Spartakiady odbył się finałowy mecz piłkarski o Puchar Polski, pomiędzy Unią i Gwardią zakończony zwycięstwem Unii 2:0.

Polska budująca socjalizm potrzebuje zdrowych, energicznych i odważnych ludzi

Wyjątki z przemówienia przew. GKKF tow. Farugi

Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada dobiegła końca. Brało w niej udział około 3.000 zawodników — reprezentujących wszystkie Zrzeszenia Sportowe. Na stadionach, bieżniach, pływalniach, boiskach i torach wyścigowych Warszawy i Łodzi **przodujący zawodnicy i zawodniczki Polski Ludowej w szlachetnym współzawodnictwie i walce o nowe, lepsze wyniki i rekordy, wykazali swój stale podnoszący się poziom, wytrwałość i sprawność fizyczną, postępujące opanowanie teoretycznej i praktycznej wiedzy sportowej.**

...W tym **samym czasie, gdy** czołowi sportowcy Polski Ludowej — lekkoatleci, gimnastycy, pływacy, siatkarze, koszykarze, kolarze i bokserzy na Spartakiadzie składali swój egzamin sprawności i umiejętności — **w całym kraju setki tysięcy robotników — chłopów i młodzieży przygotowały się i zdawały próby na odznakę SPO.** Doceniają oni coraz bardziej wszechstronne znaczenie kultury fizycznej **jako potężnego czynnika w podniesieniu stanu zdrowotnego społeczeństwa, spotęgowania sił w przygotowaniu do pracy i podniesieniu wydajności produkcji oraz przygotowaniu do obrony granic naszej Ludowej Ojczyzny...**

Nigdy **jeszcze** wychowanie fizyczne i sport nie miały w Polsce tak dogodnych i sprzyjających warunków dla swego rozwoju. **Dzięki władzy ludowej, troskliwej opiece i pomocy jakiej udziela organizatorom sportowym Partia i Rząd — wychowaniem fizycznym i sportem objęte zostały najszersze masy młodzieży i setki tysięcy ludzi pracy.**

Polska budująca socjalizm, realizując wielki Plan 6-letni potrzebuje zdrowych, energicznych i odważnych ludzi.

Mówca stwierdza, że I Ogólnopolska Spartakiada niewątpliwie spełniła swe zaszczytne zadanie. Przyczyniła się ona w poważnym stopniu do dalszego spopularyzowania kultury fizycznej i sportu wśród szerokich rzesz młodzieży i mas pracujących miast i wsi. Zaktywizowała ona również kierownictwa organizacji sportowych i spowodowała dalszy napływ młodzieży do kół sportowych przy zakłaach pracy, w szkołach, na wyższych uczelniach i na wsi.

14 nowych rekordów krajowych, wiele najlepszych wyników powojennych i dziesiątki rekordów życiowych — to plon Spartakiady. Godną uwagi i wyróżnienia jest postawa, zdrowa ambicja naszych młodych pływaków, którzy ustanowili 8 rekordów Polski. Wielkim osiągnięciem Spartakiady jest udział Ludowych Zespołów Sportowych.

Przewodniczący GKKF apeluje dalej do zawodników, aby nie poprzestali na osiągnięciach, ale przeciwnie, aby sukcesy ich stały się bodźcem do jeszcze większego wysiłku nad podwyższeniem poziomu sportowego.

Pełny rozkwit życia sportowego w Polsce nastąpi wraz z dalszą popularyzacją sportu i upowszechnieniem kultury fizycznej oraz podniesieniem poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego. Dla wykonania tych zadań konieczna jest ofiarna praca całego aktywu sportowego. Konieczne staje się **pełniejsze korzystanie z bogatych wzorów przodującej w świecie kultury fizycznej Związku Radzieckiego. Niezbędną jest pomoc polityczna i organizacyjna Związku Młodzieży Polskiej, Związków Zawodowych, Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i pozostałych organizacji masowych.**

Niezbędne jest stałe szkolenie i przygotowywanie nowych kadr instruktorskich.

Kończąc swe **przemówienie** przewodniczący GKKF **Faruga** wezwał uczestników Spartakiady do walki o socjalistyczną moralność i ideowość w sporcie, do pogłębienia kwalifikacji sportowych i do przekazania swych doświadczeń szerokim rzeszom młodzieży. Wraz z całym narodem w pokojowym trudzie pomnażajcie siły, dobrobyt i radość życia naszej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyje i rozwija się sport ludowy w naszej Ojczyźnie! Niech żyje opiekun i przyjaciel polskich sportowców Prezydent Bolesław BIERUT!

Z myślą o młodzieży

Już ze stadionu odpłynęła barwna jak tęcza wstęga defilady... Już zawodnicy Unii znieśli na ramionach swoją drużynę piłkarską, która po raz pierwszy w dziejach naszego piłkarstwa zdobyła Puchar Polski... a jednak trudno pogodzić się z myślą, że Spartakiada zakończona.

Skłębione myśli cisną się do głowy. Jak zebrać tę moc wrażeń? Jak podsumować wyniki zawodów? Wrażenia przecież jeszcze za świeże, dla zrobienia bilansu za mały dystans czasu... Jedno jest pewne, że dziewięć dni zmagań na boiskach, pływalni i ringach to wielki krok naprzód naszego ludowego sportu. Śmiało można powiedzieć, że — tak jak Adamczyk i Ważny w skoku o tyczce śmiało przechodzą cztery metry — tak samo śmiało i pewnie cały nasz sport przesadza okres swej słabości.

Dobrze się stało, że w dniu zamknięcia Spartakiady odbyła się „najmłodsza" konkurencja lekkoatletyczna — tor przeszkód. Miała ona w sobie wiele mówiącą symbolikę. Przypominała nam, że — chociaż jesteśmy na dobrej drodze — to jednak musimy się jeszcze porządnie namozolić, żeby tak było, jak wszyscy sobie życzymy. Nieraz jeszcze przyjdzie spaść z równoważni, albo wspinać się na prostopadłą ścianę. Ale to nie powinno nikogo zrażać. Przeciwnie — powinno wszystkich zawodników i działaczy pobudzać do jeszcze większych wysiłków.

Ze Spartakiady trzeba wyciągnąć naukę, trzeba z precyzją analizy chemicznej zbadać wszystkie jej -plusy i niedociągnięcia, a jesteśmy pewni, że na następnej Spartakiadzie padnie jeszcze więcej rekordów, niż obecnie, a przede wszystkim znikną „rekordy-staruszkowie", jak np. 110 m i 400 m płotki czy w pływaniu 100 m dowolnym kobiet i mężczyzn.

W tej chwili myśli kierujemy w stronę naszej młodzieży, która tak dzielnie walczyła z najbardziej rutynowanymi zawodnikami. W niej cała nasza nadzieja. Jesteśmy pewni, że spośród tych, którzy podczas Pierwszej Spartakiady nie wchodzili na podium zwycięzców wyrosną nowi mistrzowie, a ci, którzy zdobywali medale, poprawią swoje wyniki.

ADAM BAHDAJ

Gwardia Mistrzem Polski w siatkówce męskiej

W niedzielę zakończono finałowe gry w siatkówce. Mistrzem Spartakiady została drużyna Gwardii, która wygrała wszystkie spotkania.

Wicemistrzem jest CWKS, który przegrał mecz jedynie z Gwardią. Zespół ten nie wiele ustępował zespołowi Gwardii.

Na trzeciej pozycji uplasował się AZS, który w rozgrywkach o wejście do finału wygrał wszystkie spotkania, natomiast w finale uległ mistrzowskiemu zespołowi Gwardii 0:2 i drużynie CWKS 1:2.

Na pozycji czwartej widzimy Kolejarza, który w rozgrywkach wygrał cztery mecze, natomiast nie powiodło mu się w finałach. W finałach drużyna Kolejarza przegrała wszystkie swe spotkania, walcząc jednak bardzo zacięcie.

Wyniki walk finałowych w siatkówce.
Gwardia — CWKS 2:1 (15:3, 11:15, 15:10).
Gwardia — AZS 2:0 (15:8, 15:10).
Gwardia — Kolejarz 2:0 (15:5, 16:14).
CWKS — AZS 2:1 (12:15, 16:14, 15:11).
CWKS — Kolejarz 2:1 (15:10, 13:15, 15:11).
AZS — Kolejarz 2:0 (15:9, 15:8).

J. KRAWCZYK

*

W siatkówce kobiet mistrzostwo zdobył Kolejarz — 12 pkt., wicemistrzem została **Unia — 11 pkt., a trzecie** miejsce zdobył **CWKS — 10 pkt.**

W ostatnim dniu rozgrywek finałowych padły następujące wyniki:

Siatkówka kobiet — Kolejarz — CWKS 2:0 (15:8, 15:7), Unia — Gwardia 2:0, (15:12, 15:9).

W meczu o miejsca od 9 do 11 Stal wygrała z Górnikiem 2:0 (15:5, 15:2).

Tytuł mistrzowski przypadł dobrze grającej drużynie Kolejarza. Na wyróżnienie w tej drużynie zasługują: **Orzechowska, Brześniowska i Hestel.**

Siatkarki polskie w finale Mistrzostw Europy

W drugim dniu mistrzostw Europy w siatkówce **polska drużyna żeńska pokonała Włochy 3:0 (15:5, 15:1, 15:1).**

Z powodu nieprzybycia **żeńskiej** drużyny Bułgarii Polska zajęła w swojej grupie pierwsze miejsce i **zakwalifikowała się do finału.**



Zwycięska drużyna Unii — Foto „Sztandar Młodych" W. Zarzycki

Puchar Polski zdobyła Unia wygrywając z Gwardią 2:0

Po 13 latach tytuł mistrza Polski wrócił do Chorzowa

Tytuł mistrza Polski na rok 1951 w piłce nożnej zdobyła chorzowska Unia, wygrywając w finale Pucharu Polski 2:0 z krakowską Gwardią. Bramki zdobyli: **Alszer** w 7 min. i **Przecherka** w 83 min. Sędziował **Przybysz** z Bydgoszczy.

Unia zwyciężając Gwardię zdobyła tytuł dla Chorzowa, który ostatni raz był siedzibą mistrza w roku 1938.

Zwycięstwo Unii w meczu niedzielnym przypieczętował na 7 minut przed końcem meczu **Przecherka,** zdobywając drugą bramkę. Przecherka tuż po strzale, do którego doszedł z największym wysiłkiem, zszedł z boiska, odniósłszy kontuzję — naderwał sobie ścięgno.

Pierwsze minuty meczu zapowiadały bardzo dobrą grę. Oba zespoły rozpoczęły z wielkim animuszem. Z większym rozmachem zrobiła to Unia, co było niespodzianką dla 30 tysięcy widzów. Przecież Gwardia to kandydat na mistrza Ligi, a Unia... znajduje się w końcowej grupie w tabeli.

Od początku spotkania widać, że Unia jest przygotowana dobrze do meczu. Defensywa Unii kryje doskonale groźnych napastników Gwardii. **Bartyla** nie odstępuje na krok **Mordarskiego,** a gdy jest pewny, że **Mordarski** piłki nie dosięgnie, przeszkadza jak może Graczowi. Weteran **Cebula** obstawił **Kohuta, Suszczyk** chodzi jak cień za **Graczem.** Najgroźniejsze punkty Gwardii są unieruchomione.

Taktyka Unii polega jednak nie tylko na dokładnym obstawieniu napastników Gwardii. Widać, że napastnicy Unii otrzymali dyspozycję strzelania z każdej pozycji, z bliska czy też z daleka.

W 7 min. anemiczny atak Gwardii kończy się na **Szymkowiaku.** Bramkarz Unii wybija piłkę, dochodzi do niej **Alszer,** po „koźle" wypuszcza ją sobie lekko głową do przodu i z kilkudziesięciu metrów wali z całej siły na bramkę. Unia prowadzi 1:0.

Jeszcze kilka minut gra była dość żywa. A później tempo osłabło i trudno byłoby się doszukać na boisku poziomu, jaki chcielibyśmy widzieć w meczu, którego stawką był tytuł mistrza Polski.

Tuż przed przerwą nastąpił zryw Gwardii. Krakowianie nie schodzili z połowy Unii. Zdobyli w paru minutach kilka rogów. Raz mogli wyrównać. Ale najniebezpieczniejszy strzał **Kohuta** wspaniale obronił **Szymkowiak.**

Po przerwie Unia wyraźnie się broniła. Jedynie **Alszer i Przecherka** nastawieni byli ofensywnie. Parę metrów za nimi kręcił się po boisku **Cieślik,** który mógł równie dobrze atakować, jak i bronić.

Wybijanie na aut, przetrzymywanie piłki, ostra gra — typowa walka o punkty, walka na słabym poziomie — to charakterystyka drugiej połowy.

Nagle na 7 minut przed końcem, podanie **Alszera** przepuścił fatalnie pod nogą **Cieślik.** Na szczęście był jeszcze **Przecherka.** Dobiegł on ostatnim wysiłkiem do piłki, strzelił drugą bramkę.

2:0 dla Unii. **Tytuł powędrował** po 13 latach do Chorzowa.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się: **Bartyla, Cebula, Szymkowiak i Alszer.** Na najlepszą notę Gwardii zasłużył **Szczurek,** nadużywający jednak brutalnej gry.

S. S.

Gwardia zwycięża w lekkoatletyce przed CWKS-em i AZS-em

W ostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych rozegrano bieg finałowy na 1500 m. oraz finały sztafet 4 × 100 kobiet i 4 × 400 mężczyzn.

Na bieżni po drugiej stronie boiska startują finaliści do biegu na 5.000 m. Prowadzenie z miejsca obejmuje **Lewicki.** Tuż za nim biegnie **Graj.** Rewelacja Spartakiady — **Rusek** jest na razie na szóstej pozycji. Pierwsze 200 m zawodnicy przebiegają w 33 sek. Czołówkę prowadzi **Lewicki,** za nim **Graj, Płonka, Rusek, Szwargot.** Piąte okrążenie. Sytuacja nie wiele się zmienia. Prowadzi Graj przed Lewickim i Płonką. Rusek biegnie już jako czwarty, za nim Kielas, Mańkowski i Szwargot. 30 m. z tyłu druga grupa, szeroko rozciągniętych zawodników. Dwa kilometry przebiegają zawodnicy w czasie 6,06. Na czoło w tej chwili wychodzi Rusek, ale nie na długo. Kielas atakuje Lewickiego i obejmuje prowadzenie. Tempo nieco się zwiększa. Kolejność po siedmiu okrążeniach jest następująca: **Kielas, Graj, Płonka, Rusek, Lewicki, Szwargot i Mańkowski.** Na ósmym wirażu Rusek znowu atakuje. Jest już pierwszy. Pociąga za sobą **Mańkowskiego.**

3 km mija w czasie 9.15. Po dziewięciu okrążeniach sytuacja w czołówce jest następująca: **Kielas przed Lewickim i Grajem, za nimi Mańkowski, piąty Rusek, szósty Szwargot.** Czołówka ma już około 40 m przewagi. **Kielas** znowu zwiększa tempo.

Teraz na trzecią pozycję wychodzi Szwargot. Ostatnie okrążenie. Prowadzi **Lewicki** przed Szwargotem. Rusek jest 10-ty. Do mety pozostaje ok. 300 metrów. **Graj** rozpoczyna wspaniały finisz. Na wirażu przed ostatnią prostą stara się go dojść Szwargot, ale bez skutku. Nie zagrożony przez nikogo Graj zbliża się do taśmy i za chwilę kończy bieg w czasie 15,18,6. Za nim 30 m. z tyłu finiszuje **Lewicki** jako drugi. Wspaniale zakończył bieg **Mańkowski,** dochodząc na ostatnich metrach do **Lewickiego.** Obaj kończą bieg w jednakowym czasie — 15,21,6. Czwarty **Szwargot** 15,22,2, piąty **Kielas** — 15,25,2. Niespodziewanie słaby czas uzyskuje **Rusek** — 15,32,2 przychodząc jako siódmy. Należy podkreślić wielką ambicję **Mańkowskiego,** któremu dobrze obmyślana taktyka pozwoliła uzyskać ten sam czas co **Lewicki.**

W biegu sztafetowym 4×100 kobiet walka rozegrała się pomiędzy Budowlanymi i AZS-em. Ze startu dobrze wychodzi **Kowalska.** Ma nieduża przewagę nad Czeszko (B). Jednak zła zmiana i AZS traci wyraźnie na korzyść **Minnickiej.** Utracone metry na trzeciej zmianie wyrównuje **Ilwicka,** ale Lesznerówna wybiega za późno ze zmiany. Dobre zmiany **Budowlanych** dają im zwycięstwo z czasem 50 sek., przed **AZS** — 50,9, **Gwardią** — 51,1 i **Spójnią** — 51,2. Piąty był **CWKS** — 52,6, i **szósty Górnik** — 52,6.

Ostatnią konkurencją zamykającą zawody lekkoatletyczne jest finał biegu sztafetowego 4x400 m. Pierwsze 400 m wygrywa **Potrzebowski** (AZS). Za nim nieco w tyle **Statkiewicz i Grzanka.** Drugie 400 m wspaniale biegnie **Lipski.** Wyraźnie odsuwa się od **Kasprzyckiego** (Sp). Po 200 m ma już około 12 metrów przewagi. **Zwycięstwo Gwardii zapewnia w trzeciej zmianie doskonale usposobiony Buhl,** który nadrabia utraconą zdawałoby się pozycję i zapewnia ostatniemu w zmianie **Werblińskiemu** łatwe zwycięstwo. Ostateczne wyniki: 1. **Gwardia** — 3,23,2, 2. **AZS** — 3,24,4, 3. **Spójnia** — 3,25,0, 4. **Budowlani** — 3,26,2, 5. **CWKS** — 3,28,4, 6. **Ogniwo** — 3,46,4.

W ogólnej punktacji zrzeszeń w lekkoatletyce pierwsze miejsce zajmuje Gwardia (507,5 pkt.), zdobywając **nagrodę Prezydenta RP.** Drugi jest CWKS — 385,0, 3. AZS — 299,5, 4. Spójnia i Budowlani — 296,0, 6. Kolejarz — 239,0, 7. Ogniwo — 166,0, 8. Włókniarz 155,0, 9. Stal — 111,5, 10. Unia — 100,0, 11. Górnik — 46,0, 12. LZS — 28,5.

MARIAN SILINIEWICZ

Tytuł mistrza Polski na torze przeszkód zdobył Cieśla (CWKS)

Już o godzinie 12-tej na stadionie WP gromadziła się tłumnie publiczność. Pierwszą imprezą w dniu zamknięcia Spartakiady był tor przeszkód. Jest to dyscyplina bardzo trudna, wymaga ona bowiem od każdego zawodnika: szybkości, zręczności, siły, wytrzymałości, odwagi i orientacji. Każdy zawodnik ma do pokonania: zasieki z drutu, równoważnię, żywopłot, ścianę z desek wys. 220 cm., płot z trzech żerdzi wysokości 170 cm., rzut granatem do celu, przeskok przez rów, zeskok do rowu, i szermierczą walkę z manekinami. Końcem biegu jest przyjęcie leżącej postawy strzeleckiej.

Jako pierwsi rozpoczęli walkę o tytuły mistrzowskie **Prusak** (Gw.) i **Wambutt** (Ogn.).

Na **torze przeszkód widzieliśmy** zawodników z różnych gałęzi sportu jak: **tenisistę Licisa,** narciarza **Raszkę,** dwukrotnego mistrza wojska w szermierce na bagnety **Królikowskiego i wielu innych.**

A oto wyniki:

1. **Cieśla** (CWKS) — **57,0 sek.,** 2. **Adamski** (CWKS) — **60,8 sek.,** 3. **Bielakow** (AZS) — **61,4 sek.,** 4. **Klimowicz** (Budowlani) — 61,5, 5. **Królikowski** (CWKS) — 62,5, 6. **Zborowski** (Ogniwo) — 64,1.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął **CWKS** — 35,5 pkt., przed **Gwardią** — 10 pkt., **AZS-em** — 10 pkt., **Budowlanymi** — 9 pkt., **Kolejarzem** — 6 pkt., **Stalą** — 5,5 pkt. i **Górnikiem** 2 pkt.

J. SZELEST

Spartakiada w Łodzi wyłoniła mistrzów

Kapiak zwycięża w doskonałym czasie

W drugiej konkurencji kolarskiej — wyścigu szosowym na dystansie 200 km zwyciężył Kapiak (CWKS) zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1951. Trasa wyścigu prowadziła z Łodzi przez Zduńską Wolę, Sieradz i z powrotem. Start honorowy wyścigu nastąpił z Placu Wolności. Starterem honorowym był przodownik pracy Zakładów Bawełnianych im. J. Stalina — Mentel.

Na starcie ostrym na szosie pabianickiej stanęło 60 kolarzy z 10 zrzeszeń.

Kapiak wjechał samotnie na stadion Włókniarza i ukończył wyścig w doskonałym czasie 5:11:18 godz. 01 min. za nim mija metę Klabiński a dalej Czyż i Wójcik.

Drużynowo zwyciężył **Włókniarz** 21:11:54, 2) **CWKS** — 21:13:23, 3) **Gwardia** — 21:20:52.

Indywidualnie: 1) **Kapiak** (C) — 5:11:18, 2) **Klabiński** (G) — 5:12:18, 3) **Czyż** (K) — 5:12:22, 4) **Wójcik** (C) — 5:12:24, 5) **Gabrych** (W) — 5:12:47, 6) **Świercz** (W) — 5:15:20.

Nieciekawy przebieg walk bokserskich

W niedzielę na stadionie ZKS-u Włókniarz rozegrane zostały walki finałowe Spartakiady Bokserskiej w Łodzi, które wyłoniły 10 mistrzów Polski. Są nimi: (w kolejności wag od muszej do ciężkiej), Murawski (B), Woźniak (C), Bazarnik (St), Antkiewicz (Gw), Komuda (Gw), Debisz (C), Musiol (C), Kolczyński (Gw), Grzelak (C), Gościański (C). Tytuły wicemistrzów zdobyli: (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Justka (C), Stefaniuk (Gw), Izydorczyk (Sp), Suszka (St), Ścigała (W), Nogajski (W), Wojtkowiak (St), Krupiński (St), Nowara (St), Jaskóła (W).

Spotkania finałowe nie **stały na wysokim** poziomie, gdyż pięściarze przemęczeni ciężkim turniejem (kilku finalistów miało po 7 walk) walczyli poniżej swoich możliwości. Kolczyński i Gościański zdobyli tytuły mistrzowskie walkowerem, gdyż ich przeciwnicy Krupiński i Jaskóła na skutek kontuzji nie zostali dopuszczeni przez lekarza do walki. Krupiński, jak wykazało prześwietlenie w walce z Cebulakiem odniósł pęknięcie kości jednego z palców. **Najciekawsze spotkania** stoczyli w wadze lekkiej: Antkiewicz — Suszka i półciężkiej Nowara — Grzelak.

Wyniki techniczne:

W muszej — **Murawski wygrał z** Justką, w koguciej **Woźniak** pokonał Stefaniuka, w piórkowej **Bazarnik** wygrał z **Izydorczykiem,** w lekkiej **Antkiewicz** zwyciężył **Suszkę,** w lekkopółśredniej **Komuda** wypunktował Ścigałę, w półśredniej **Debisz** zwyciężył Nogajskiego, w lekko-średniej **Musiał** pokonał Wojtkowiaka, w średniej **Kolczyński** zwyciężył w. o. Krupińskiego, w półciężkiej **Grzelak** pokonał Nowarę, w ciężkiej **Gościański** wygrał w. o. z Jaskółą.

W ogólnej **punktacji pierwsze miejsce** zdobył **CWKS 47 pkt.** przed **Gwardią i Stalą** — po 43 pkt. oraz **Włókniarzem i Kolejarzem** — po 21 pkt.

Gimnastycy żegnają Warszawę pięknym pokazem

Jeszcze nie umilkły brawa nagradzające zwycięstwo sztafety Gwardii w biegu 4 x 400, a już widzimy zespół gimnastyków wchodzących na boisko.

Zespół ten prowadzi trener Gwardii — **Lewicki.** Dalej idą **Kanikowska** (St). **Wilkówna, Dębicka** (Gw), **Kurzanka** (Gr) i **Marcińczak** (W). Wśród mężczyzn widzimy **Pawła Gacę** — tegorocznego mistrza Polski z Górnika, **Kulika** (G), **Leśińskiego, Solarza, Pawłowskiego** i **Petrynę** z Włókniarza.

Widownia jest pełna — morze głów. Tysiące głosów wita wchodzących gimnastyków.

Już za chwilę widzimy pokazy — pięknie wykonane ćwiczenia wolne. Podziwiamy trudne elementy, jak szpagat poprzeczny, wychwyt ze stójki na głowie, przerzuty w przód. — Brawo Kanikowska! Jeszcze nie przebrzmiały brawa a już oczy porywa piękne ćwiczenie na poręczach, wykonane **przez Pawła Gacę** i wspaniałe kołowroty na drążku **Kulika.**

Ćwiczenia nie są dzisiaj punktowane. Ćwiczący zmieniają się szybko.

Oto widzimy w ćwiczeniach wolnych Pawłowskiego z Włókniarza — mistrza Polski w tej konkurencji i młodziutką Wilkównę na poręczach.

Licznie zgromadzona publiczność nagradza ćwiczenia rzęsistymi oklaskami. Brawa są zasłużone. Ćwiczenia wykonywane były lekko, płynnie, pewnie i dokładnie.

A. MAZUR

Zdobywajcie S. P. O.

Cztery rekordy Polski na Spartakiadzie strzeleckiej

W niedzielę na strzelnicy w Rembertowie odbyła się uroczystość zakończenia Spartakiady strzeleckiej. Wzięli w niej udział członkowie GKKF — gen. POPŁAWSKI, gen. STECA, ASKANAS oraz IWASZKIEWICZ. Wręczenia pamiątkowych żetonów dokonał Sędzia Główny zawodów — Gen. Broni POPŁAWSKI w obecności swego zastępcy — Gen. STECY i przewodniczącego Komisji Klasyfikacyjnej R. ZAWIŚLAŃSKIEGO.

W krótkim przemówieniu Sędzia Główny podsumował wyniki Spartakiady strzeleckiej, podkreślając znaczenie uzyskanych wyników i pobitych rekordów. Następnie w imieniu zawodników wojskowych przemówił rekordzista Polski Wasilewski, a w imieniu zawodników zrzeszeń sportowych Wochanka— kierownik zespołu Kolejarza. Podziękowali oni organizatorom za opiekę w czasie zawodów.

Kolejno na podium stawali zwycięzcy poszczególnych konkurencji strzeleckich. Tytuły mistrzowskie zdobyli: w strzelaniach z pistoletu wojskowego Pw 1 — **Butkiewicz** (Gw) 457 (rekord), przed **Michną** (Gw) — 420 i **Gmitrowiczem** (C) 405. Zespołowo Gwardia (1.951) przed CWKS (1.876) i Włókniarzem (1.831).

W strzelaniu **z pistoletu wojskowego** Pw 4 **Gmitrowicz** (C) 20 trafień 188 punktów (rekord) przed **Sadurskim** (O) 20 tr. — 184 pkt. i **Sawickim** (Sp) 20 tr. — 177 pkt. Zespołowo: CWKS — 98 trafień — 874 pkt., przed Ogniwem 95 tr. — 835 i Gwardią 95 tr. — 826 pkt.

W **strzelaniu z karabinu kb 3 Kiszka** (C) — 68 pkt. przed **Segatyńskim** (Gw) 64 pkt. i **Niecieckim** (U) 60 pkt. Zespołowo: CWKS — 293 przed Budowlanymi 248 i Gwardią — 234.

W strzelaniu **z karabinu kb 1 Butkiewicz** (Gw) — 457 (rekord) przed **Wasilewskim** (C) — 445 i **Krawcem** (C) — 425. Zespołowo: CWKS—2.087, przed Włókniarzem — 1.964 i Gwardią — 1.963.

W strzelaniu **z karabinka sportowego** kbks 4 kobiet **Kieresińska** (W) — 1.016, przed **Świerczewską** (K) — 1.011, **Buśkówną** (W) — 951. Zespołowo: Włókniarz — 4.747, przed Kolejarzem — 4.506 i CWKS-em — 4.431. Wśród mężczyzn **Wasilewski** — 1.072 (rekord z postawy stojąc) przed **Hrydzewiczem** (K) — 1.063 i **Matuszakiem** (C) — 1.055. Zespołowo: CWKS — 5.138 przed Włókniarzem — 5.006 i Kolejarzem — 5.001.

W strzelaniu **z karabinka sportowego** kbks 9 kobiet: **Nowachowicz** (W)— 686, przed **Golańską** (Sp) — 678 i **Boye** — 677. Zespołowo (W) — 3.329 przed **Kolejarzem 3.283 i Budowlanymi** — 3.279. Wśród mężczyzn **Surowiecki** (K) — 724 przed **Hrydzewiczem** (K)—717 i **Masztakiem** (C) — 698. Zespołowo: Budowlani — 3.413 przed CWKS-em— 3.395 i Kolejarzem — 3.379.

W strzelaniu do rzutków z podejścia **Feill** — 41 przed **Zajączkowskim** (C) — 39 i **Z. Kiszkurno** (Sp) — 39. Zespołowo: CWKS — 182, przed Kolejarzem — 169 i Stalą — 158.

W strzelaniu do rzutków z miejsca: **Zajączkowski** (C) — 249, przed **Kiszkurno J.** (Sp) — 242 i **Feillem** (C) — 241. Zespołowo: CWKS — 1.174, przed Spójnią — 1.136 i Kolejarzem — 1.048.

W ostatnim dniu odbyła się próba bicia rekordów Polski przez czołowych strzelców — mężczyzn i kobiet. Do próby zgłosili się: **Golańska** (Sp), **Kieresińska** (Wł), **Świerczewska** i **Hrydzewicz** (K), **Matuszak** i **Wasilewski** (C).

W wyniku strzelań padły trzy nowe rekordy Polski ustanowione przez **Świerczewską,** która w konkurencji karabinka sportowego kbks 4, uzyskała rekordowe wyniki z postawy klęcząc— 360 (347), stojąc — 334 (319) i w łącznej sumie — 1.068 (1.034). (Uwaga: w nawiasach stare rekordy). **Hrydzewicz** osiągnął w tej konkurencji z postawy leżącej wynik gorszy zaledwie o 1 punkt od rekordu.

Ostateczna punktacja Spartakiady strzeleckiej przedstawia się następująco:

1. CWKS — 113, 2. Kolejarz — 91, 3. Włókniarz — 90, 4. Budowlani—90, 5. Gwardia — 70, 6. Ogniwo — 67, 7. Spójnia — 65, 8. PO Służba Polsce — 55, 9. Stal — 47, 10. AZS — 41, 11. Unia — 28.

ANDRZEJ WIERZBA

Zacięte walki w koszykówce żeńskiej i męskiej zakończone

Spotkanie decydujące o mistrzostwie Polski w koszykówce żeńskiej między Spójnią a Kolejarzem miało przebieg bardzo emocjonujący. Spójnia grając zespołowo zdobywa prowadzenie w pierwszej połowie 18:9. Po przerwie Kolejarz rozpoczyna atak i do wyrównania brakuje mu zaledwie jednego kosza. Na minutę przed końcem gry Kolejarz strzela i jest 34:34.

5-minutowa dogrywka przesądza o zwycięstwie Kolejarza 37:35.

W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

spotkały się zespoły Spójni i Ogniwa. Spójnia przeprowadza dobre zagrania, co zapewnia jej prowadzenie w pierwszej połowie 21:16.

Ogniwo nie rezygnuje jednak z walki i po przerwie wyrównuje. Od tej chwili prowadzenie ciągle się zmienia. Pod koniec gry Spójnia przypuszcza generalny atak, który zapewnia jej zwycięstwo 42:34.

Mistrzem Polski w koszykówce męskiej została **Gwardia** mając taką samą ilość wygranych meczów, co i **Spójnia** z gorszym jednak stosunkiem koszów. Trzecie miejsce zajęło **Ogniwo,** które w rozgrywkach finałowych przegrało 3 mecze i wygrało jeden. **4. CWKS, 5. Kolejarz, 6. Stal, 7. Włókniarz, 8. AZS, 9. Górnik, 10. Unia i 11. Budowlani.**

W koszykówce kobiet mistrzem Polski został Kolejarz, który w rozgrywkach finałowych nie przegrał ani jednego spotkania. Wicemistrzem został **AZS,** mając w rozgrywkach finałowych dwa wygrane mecze i jeden przegrany, **3. Spójnia, 4. Gwardia, 5. Włókniarz, 6. Ogniwo, 7. CWKS, 8. Stal, 9. Unia, 10. Budowlani, 11. Górnik.**

Zespołowo w koszykówce pierwsze miejsce zajęła Spójnia 21 punktów, **2. Gwardia** również — 21 (gorszy stosunek koszów), **3. Kolejarz — 20 pkt., 4. Ogniwo — 17, 5. AZS — 16, 6. CWKS — 15, 7. Włókniarz — 13 Stal — 12, Unia — 7, Górnik — 6, Budowlani — 5.**

S. KASPROWICZ

Nowy rekord Polski ustanawia Ogniwo na 4x100 m stylem dowolnym kobiet

Ostatni dzień zawodów pływackich Letniej Spartakiady przyniósł na pływalni CWKS-u nowy rekord Polski, który ustanowiła sztafeta Ogniwa w wyścigu 4x100 m stylem dowolnym kobiet w czasie 5:23,6 sek. Ogniwo osiągnęło duży sukces, gdyż pobiło stary rekord, który należał do Reprezentacji Polski i wynosił 5:26,3 sek.

Od startu do mety prowadzi niezagrożone Ogniwo. Pierwsza płynie Gryszczyk R. przepływając swoje sto metrów w czasie 1:26,3 sek. Następnie zmienia ją **Pstrokońska,** która osiąga 1:24,6 sek., jako trzecia startuje bardzo nieudolnie jak na reprezentantkę Polski Kowalska, która przepływa swój odcinek w czasie 1:22,4 sek., **Dzikówna** zaś swoja 100 m przepływa w czasie 1.19,6 sek. Za Ogniwem jako druga płynie sztafeta Spójni, przed Budowlanymi. Po trzeciej zmianie na drugą pozycję wysuwają się **Budowlani.** Sytuacja ta utrzymuje się przez całą trzecią zmianę. Na czwartej zmianie w Spójni wystartowała **Przyborowicz,** która odrabia różnicę czterech metrów i przychodzi jako druga. Czas **Spójni 5:33,9 sek., a Budowlanych 5:34,6 sek.**

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem finały na 100 m. st. dow. mężczyzn, zawiodły nas. Doskonałe wyniki w eliminacjach nie powtórzyły się. Pierwsza zapowiedź biegu przynosi falstart **Lewickiego** (Sp.), a zbyt późny sygnał odwoławczy startera powoduje, że zawodnicy zatrzymują się dopiero na linie falstartowej. W następnym starcie wszyscy zawodnicy wychodzą równo. **Procel** (Gw.) jako pierwszy wysuwa się do przodu i jest pierwszy na 50 metrach w czasie 0:28,2 sek. Tuż za nim równocześnie wykonują nawrot **Mroczkowski** (O), **Ciężki** (Gw.), **Lewicki** (St.), i **Tołkaczewski** (O). Nieco w tyle pozostaje **Kociszewski** (C), **Prządo** (C) i **Belczyk** (O). Po 50-ciu metrach, sytuacja nie ulega zmianie. Procel dalej prowadzi o pół długości ciała, płynąc wyraźnie na siłę. Ostatnie metry zbliżają **Tołkaczewskiego i Mroczkowskiego** do Procela, natomiast Ciężki pozostaje nieco w tyle. Na metę cała czwórka wpada niemal równocześnie. Sędziowie mają dużo pracy w ustaleniu kolejności i czasów, bo tak tłoczno na 100 m. st. dow. nie było u nas jeszcze nigdy. **Zaszczytny tytuł Mistrza Polski** zdobył **Procel** (Gw.) z czasem 1:02,2 sek. 2. **Tołkaczewski** (O) 1:02,3 sek. 3) **Mroczkowski** (O) 1:02,3 sek., 4. **Ciężki** (Gw.) 1:02,8 sek.

200 m st. klas. A mężczyzn, rozpoczyna się bardzo ciekawie. Od startu prowadzenie obejmuje **Gorzkowski** (W), który utrzymuje się na tej pozycji do 75-ciu m. Dochodzi go **Petrusewicz** (St.), który od 100 m prowadzi wyścig do końca. Po 150 m **Goetz** (St.) i **Nikodemski** (C) wysuwają się na drugą pozycję. Gorzkowski wyraźnie słabnie na skutek bardzo mocnego tempa, które sam podyktował. Jesteśmy świadkami pięknego pojedynku Goetza z Nikodemskim. **Goetz** finiszując wyprzedza **Nikodemskiego,** dochodzi do **Petrusewicza** i kończy niemal równocześnie z nim bieg. Zwyciężył **Petrusewicz** (St.) 2:52,7 sek przed Goetzem (St.) 2:52,9 sek. i Nikodemskim (C) 2:54,5 sek.

Zwycięstwo Petrusewicza jest jego trzecim tytułem Mistrza Polski.

Finał 200 m st. grzbiet. kobiet, zakończył się zwycięstwem **Fijałkowskiej** (Gw.) w czasie 3:12,5 sek. przed **Przyborowicz** (Sp.) 3:13,5 sek. i **Żurek** (Sp) 3:14,1 sek. Rekordzistka Polski na tym dystansie Gryszczyk U. (B), nie odegrała żadnej roli w tym wyścigu. Prowadziła ona jedynie przez pierwsze 50 m, by potem oddać prowadzenie **Fijałkowskiej.** Po 100 metrach prowadzi nadal **Fijałkowska** przed **Żurek i Przyborowicz.** Po nawrocie na 150 m, na drugą pozycję wychodzi **Przyborowicz** i zaczyna zbliżać się do **Fijałkowskiej,** która też zwiększa tempo i nie daje sobie odebrać pierwszeństwa w czasie 1:16,9 sek.

Dzikówna (O) zwyciężyła pewnie na 100 m st. dow., ale spodziewaliśmy się lepszego wyniku od niej. Jak na jej możliwości za wolno rozpoczęła pierwszą pięćdziesiątkę — czas 0:36,8 sek. **Kowalska** (O) pierwsza wykonała nawrot, druga **Dzikówna,** a trzecia **Brollówna** (Gw.). Po nawrocie **Dzikówna** wyraźnie zwiększa tempo, ucieka do przodu, za nią toczy się walka **Kowalskiej z Brollówną,** która nieznacznie przegrywa do **Kowalskiej.** Pierwszym dwum zawodniczkom przybyła nowa groźna rywalka, którą ujawniła Spartakiada.

100 m **st. grzbiet.** mężczyzn **wygrał Jaśkiewicz** (St.) w czasie 1:14,8 sek., udowadniając jeszcze raz, że stać go na bardzo mocną końcówkę. Mimo, że **Wesołowski** (Gw.) prowadzi do 75 m, potrafi dojść go i wygrać zdecydowanie. Czas **Wesołowskiego** 1:16,3 sek. Trzecim był **Lutomski** (Sp.) 1:17,5 sek., który sprawił niespodziankę pokonując: **Sieradzkiego** (W), **Ludwikowskiego** (O) i **Kękusia** (Gw.).

Kubikówna (Gw.), jest już dzisiaj równorzędną przeciwniczką rekordzistki Polski **Mrozówny** (K) na 100 m st. klas., ale tylko do 75 metrów, dalej brak jej wytrzymałości szybkościowej, jak to wykazał finałowy wyścig. Obie walczyły jak równa z równą do 75 m, po czym **Mrozówna** zaczęła zdecydowanie oddalać się od **Kubikówny.** Zwyciężyła **Mrozówna** (K) w czasie 1:29,7 sek., 2. **Kubik** (Gw.) 1:31,7 sek., 3. **Stopkówna** (O) 1:34,4 sek.

Ostatnią konkurencją zmagań pływaków o tytuły Mistrzów Polski I Spartakiady, był wyścig sztafet 3×100 m st. zmiennym mężczyzn. Zwyciężyła **sztafeta ZS STAL** 3:32,1 sek. w składzie: **Jaśkiewicz** (1:15,4 sek.), **Petrusewicz** (1:13,6 sek.), **Lewicki** (1:03,1), 2. **Gwardia** 3:35,6 sek., 3. **Ogniwo** 3:36,4 sek.

Doskonale płynący na pierwszej zmianie Stali **Jaśkiewicz,** jeszcze raz udowodnił swoją wyższość nad **Wesołowskim** (Gw.) wyrabiając czterometrową przewagę nad znajdującą się na drugiej pozycji **Gwardią** i na trzeciej **Ogniwem. Petrusewicz** utrzymuje tę przewagę, mimo, że **Ciężki** bardzo ambitnie walczy na drugiej zmianie **Gwardii.** Gdy wystartowały trzecie zmiany **Stali i Gwardii,** wydawało się, że **Procel** (Gw.) potrafi odrobić czterometrową przewagę i dojdzie **Lewickiego** (St.). Niestety, **Procelowi** zabrakło ambicji do walki i zwolnił po 60 metrach pościgu uważając tylko, by zająć drugie miejsce dla swego Zrzeszenia.

J. PUDŁO

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa Al. Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: 7-01-22. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.50. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. B-41818